Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Niedziela 12 Maja 1929 r. Nr. 90.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 18-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

UJEMNY OBJAW

Po odzyskaniu niepodległości wiele zjawisk ujemnych w naszem życiu publicznem chętnie kładliśmy na karb niewyrobienia politycznego naszych szerokich warstw, szczególnie w Kongresówce i Województwach Wschodnich. Istotnie nie da się zaprzeczyć, że wyrobienie to istnieć nie mogło. Tradycje zaś odpowiednie w warstwach wyższych stopniowo zanikały.

Ale w tej samej Kongresówce w różnych instytucjach społecznych, w których brali udział działacze wyrobieni i niewyrobieni panował jednak duch zgody i kultury. Panował w nich, rzec można, parlamentaryzm. Większość taka lub inna liczyła się z głosem mniejszości, mniejszość zaś nie dążyła wcale do stosowania środków terorystycznych w stosunku do większości.

Zdawało się, że z biegiem czasu te obyczaje kulturalne, chronione przez elitę społeczeństwa, przejęte będą przez szersze koła i powoli nauczymy się wszyscy pracować społecznie porządnie i spokojnie.

Niestety w ostatnich czasach daje się zauważyć inne zjawisko. W każdej niemal instytucji, na każdem walnem zebraniu towarzystw, związków i komitetów, występuje zwarto, na uboczu zorganizowana mniejszość i usiluje narzucić swą wolę większości. Jeśli to się udaje — mniejszość wytacza najgrubsze „Berty" i grzmi z nich przeciw rzekomemu „partyjnictwu" większości. I trzeba wielkiego wysiłku dobrej woli, by przekonać tych ludzi, że rozbijanie istniejących instytucyj i wprowadzanie w ich życie codzienne waśni, wcale nie jest sprawą dobrą i godną uznania. Zazwyczaj jednak większość w końcu daje się powodować mniejszości, która walcząc z partyjnictwem sama właśnie partyjnictwo stawia na piedestale.

Na zebraniach poświęconych sprawom wewnętrznym stowarzyszeń panuje obecnie nastrój świadczący wymownie o wyraźnem obniżeniu się stopnia kultury. Mówiąc o przeciwniku ludzie nie liczą się zbytnio ze słowami, ani wiek, ani płeć, ani stanowisko człowieka nie zabezpiecza go od ordynarnych napaści i żartów. Zdarza się, że ze stołu prezydjalnego w stronę interpelanta sypie się powódź wcale niewykwintnych frazesów, pełnych złości i jadu.

Co to się dzieje?

Komu potrzebne jest szerzenie zdziczenia i dawanie złego przykładu młodemu pokoleniu? W imię czego niszczymy zdobycze pracy kulturalnej i podważamy stosunek człowieka do człowieka na terenach pracy bezinteresownej i pożytecznej dla ogółu?

Trzeba walczyć z tą psychozą wprowadzania do naszego życia objawów wschodnich.

Musimy przypomnieć sobie, że Polska przez wieki całe szczyciła się obyczajnością publiczną i że dziś nie możemy tolerować czynnej propagandy obyczajów ludów pierwotnych.

I wogóle kto nie chce ulegać ustalonym zwyczajom narodów kulturalnych w pracy publicznej dobrze zrobi, jeśli pozostawi innym dane pole działania i nie utrudnia nikomu działalności dla dobra ogółu.

L. R.

PARLAMENT ANGIELSKI

ORĘDZIE KRÓLEWSKIE

LONDYN. (PAT). — Odczytano dn. 10-go b. m. przez Lorda Kanclerza, przy zamknięciu sesji parlamentarnej, orędzie królewskie stwierdza przedewszystkiem, iż stosunki z obcemi państwawi są w dalszym ciągu przyjazne.

Dalej król wyraża nadzieję, iż spokój w Kabulu zostanie niebawem przywrócony.

Rząd mój — głosi orędzie — czyni w dalszym ciągu wysiłki, celem ograniczenia zbrojeń, przy omawianiu zaś tej sprawy w Genewie przemówienie delegata amerykańskiego wskrzesiło nadzieję na rychło uregulowanie sprawy rozbrojenia na morzu. Rząd wyda niezbędne zarządzenie, celem przyjęcia, z zastrzeżeniem wzajemności, protokułu, zakazującego używanie broni chemicznej i bakterjologicznej podczas wojny.

Komisja Simona, mająca zbadać sprawę reformy konstytucji w Indjach, zakończyła pierwszą część swego zadania i win na obecnie przedstawić odpowiednie spra wozdanie.

Poruszając kwestję polityki wewnętrznej orędzie stwierdza, iż wzrastające bezrobocie budziło przez czas dłuższy wielkie zaniepokojenie, lecz ostatnio sytuacja uległa znacznej zmianie. Dalsze podniesienie przemysłu będzie przeprowadzone przy dobrowolnem współdziałaniu przedsiębiorców i robotników w dążeniu do trwałej poprawy sytuacji. Sprawa domów mieszkalnych wykazuje ciągły postęp.

W końcu orędzie wspomina o doniosłem znaczeniu rady dla zwalczania raka i stwierdza, że członkowie rządu uznali konieczność udziału rządu przy tworzeniu funduszu, przeznaczonego na nabycie nacziejszych ilości radu.

ZAMKNIĘCIE PARLAMENTU

LONDYN. (PAT). — Zgodnie z dekretem o rozwiązaniu parlamentu, podpisanym dzisiaj przez króla w Craigweil House na posiedzeniu Rady Tajnej, obie izby parlamentu zebrały się dzisiaj popołudniu w Izbie Lordów, gdzie odczytano rędzie królewskie.

SYTUACJA WYBORCZA W ANGLJI

LONDYN. (AW). — W trzydziestu okręgach, reprezentowanych dotychczas orzec Labour Party wystawili swych kandydatów komuniści. Przypuszczają, iż walki przedwyborcze w tych okręgach między komunistami a Labour Party mogą przybrać charakter gwałtowny. Z kół zbliżonych do Labour Party komunikują o obawach, co do rozbicia głosów robotniczych w tych 15 okręgach co może spowodować klęskę Labour Party i przynieść zwycięstwo konserwatystom.

PO ZAMACHU W KOWNIE

ARESZTOWANIE RZEKOMEGO SPRAWCY

KOWNO. (PAT). — Aresztowano tu pewnego osobnika, podejrzanego o udział w zamachu na Waldemarasa.

BERLIN. (PAT.). — Kłajpedzka „Memeler Dampfabend" donosi z Kowna szczegóły o aresztowaniu rzekomego uczestnika zamachu na Waldemarasa. Wedle wiadomości tego dziennika w pobliżu stacji Koszedary aresztowano rano studenta wydziału technicznego uniwersytetu kowieńskiego, Wosiljusa, przy którym miano znaleźć broń i materjał wybuchowy, przyczem stwierdzono, że aresztowany był ranny wskutek eksplozji granatu ręcznego. Wosiljus rzekomo przyznał się do udziału w zamachu. Miał on być znany policji kowieńskiej jako skrajny rewolucjonista.

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa donosi z Kowna: Między aresztowanymi w związku z zamachem na premjera Waldemarasa znajduje się osoba, której udział w zamachu — wedle doniesień Litewskiej Agencji Telegraficznej — nie pozostawia żadnej wątpliwości. Ciężko ranny adoptowany syn premjera Waldemarasa znajduje się na najlepszej drodze do wyzdrowienia.

KOMITET EKONOMICZNY L. N.

GENEWA. (PAT). — Na obecnem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, obradującego pod przewodnictwem b. premjera belgijskiego Theunisa, szwajcarski przewódca agrarny prof. Laur zgłosił żądanie podwyższenia cen na produkty rolnicze oraz udoskonalenia organizacji kół rolniczych celem wzmożenia sprzedaży ich produktów. Pozatem prof. Laur przemawiał za powzięciem zarządzeń mogących przyczynić się do wzrostu konsumcji produktów rolniczych.

Międzynarodowa Izba Rolnicza przedstawiła, na obecnem jego posiedzeniu, Komitetowi Ekonomicznemu Ligi Narodów ważne sprawozdanie dotyczące polityki handlowej oraz przeszkód w handlu. Raport, w opracowaniu którego wzięło udział 25 państw, żąda z naciskiem ratyfikowania przez rządy Międzynarodowej Konwencji o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu. Pozatem sprawozdanie wyraża punkt widzenia przemysłowców, handlowców i bankierów na sprawę traktowania cudzoziemców w poszczególnych państwach, na kwestję protekcjonizmu administracyjnego oraz na szereg innych zagadnień dotyczących taryf celnych.

DZIEŃ POLITYCZNY

O ZWOŁANIE SEJMU

Prezydjum Klubu Narodowego na posiedzeniu dnia 10 maja po rozważeniu obecnej sytuacji politycznej uznało, że istnieją ważne względy państwowe wymagające zwołania w najbliższym czasie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. W tym celu prezydjum postanowiło poczynić odpowiednie, Konstytucją przepisane, kroki.

W związku z tą decyzją, należy przypomnieć, że wedle postanowień Konstytucji sesja taka winna być zwołana na podstawie pisma do p. Prezydenta Rzeczypospolitej podpisanego przez jedną trzecia ogółu posłów, a więc przez 148 posłów. Jak dotąd, na terenie Sejmu dwa tylko kluby opowiedziały się już definitywnie za zwołaniem sesji nadzwyczajnej z inicjatywy poselskiej, a mianowicie: przed tygodniem klub P. S. L. Piasta oraz obecnie Klub Narodowy. Myśl tę popierać mają również Chrz. Dem., N. P. R. prawica oraz grupa posła Korfantego, przyczem te ostatnie dwa ugrupowania pragną poruszyć w parlamencie sprawę rozpisania wyborów do rozwiązanego przed blisko trzema miesiącami Sejmu śląskiego.

Jak dotąd więc, wniosek zbiorowy klubów poselskich miałby zapewnionych tylko około 90 podpisów. Wobec tego o ewentualnem zwołaniu sesji na żądanie samego Sejmu rozstrzygnie stanowisko stronnictw lewicowych. Z początkiem przyszłego tygodnia stronnictwa te mają jak się dowiadujemy, powziąć decyzję w tej sprawie. Klub Narodowy już wczoraj rozpoczął zbieranie podpisów pod pismem żądającem zwołania sesji.

WYJAZD P. MINISTRA ZALESKIEGO

W dniu 25 b. m. wyjeżdża na kilkudniowy pobyt do Bukaresztu Minister Spraw Zagr. p. Zaleski. W czasie swego pobytu w Rumunji p. Minister Zaleski odbędzie szereg konferencyj politycznych.

PRZYJAZD DELEGATA BRAZYLIJSK.

W przyszłym tygodniu przybywa do Polski specjalny delegat Rządu brazylijskiego p. Edgar de Molledo, będący europejskim radcą handlowym Brazylji. Oficjalny delegat rządu brazylijskiego ma mi się odwiedzenia Wystawy w Poznaniu.

UJĘCIE DOMNIEMANEGO PRZEWÓDCY ROZRUCHÓW W BERLINIE

Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że policja tamtejsza porozumiała się z policją warszawską, prosząc ją o bliższe szczegóły aresztowania w dn. 7 b. m. w Warszawie podróżnego przybyłego z Berlina. Znaleziono przy nim paszport sfałszowany na nazwisko niejakiego Kryderskiego, a nadto dokładną listę przewódców komunistycznych, którzy 1 maja prowadzili całą akcję na terenie berlińskim, tudzież plan stolicy Niemiec. W berlińskich kołach policyjnych uważają za zupełnie możliwe, że aresztowany w Warszawie Kryderski jest emisarjuszem moskiewskim, który istotnie współdziałał w organizacji rozruchów w Berlinie.

CZTERY KONFISKATY

Komisarjat Rządu m. Warszawy skonfiskował dn. 10 b. m. „Robotnika", „Myśl Narodową", „A. B. C." i „Placówkę".

WARUNKI DR. SCHACHTA

BERLIN. (PAT). — Prasa berlińska podaje w depeszach z Paryża, że warunki, przedłożone przez doktora Schachta Oven Youngowi, nie zostały jeszcze dotychczas zakomunikowane przedstawicielom państw wierzycielskich.

„Berliner Zeitung am Mittag" donosi w depeszy z Paryża, że dr. Schacht miał zażądać przedłużenia terminu dla nowego sformułowania zastrzeżeń niemieckich.

„Vossiche Ztg" zapowiada w depeszy z Paryża, że wynikiem rokowań obecnych będzie prawdopodobnie pozostawienie klucza podziałowego bez zmiany, przyczem rzeczoznawcy w swojem sprawozdaniu końcowem oświadczą, że podział rat niemieckich pozostawiają rządom, które i tak muszą powziąć ostateczną decyzję.

PARYŻ. (PAT). — Omawiając prace rzeczoznawców, „Temps" pisze, że naj ważniejszą sprawą jest obecnie utrzymanie jednolitego frontu państw sprzymierzonych.

KOMUNIŚCI W NIEMCZECH

BERLIN. (PAT). — W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy odbyła się pod przewodnictwem Ministra Spraw Wewnętrznych Seweringa narada Ministrów Spraw Wewnętrznych poszczególnych krajów Rzeszy Niemieckiej, która, jak donoszą dzienniki berlińskie, poświęcona była głównie sprawie rozciągnięcia zakazu komunistycznej organizacji czerwonych b. uczestników wojny na całe terytorjum Rzeszy. Prasa berlińska zapowiada, że wszystkie kraje, które dotychczas jeszcze zakazu tego nie wydały, przyłączą się prawdopodobnie do wystąpienia rządu pruskiego. Żadnej jednak oficjalnej uchwały w tej sprawie dzisiejsza konferencja podjąć jednak nie miała.

PRZECIW SZERZYCIELOM NIENAWIŚCI

GDAŃSK. (PAT). — Odbyło się tu liczne zgromadzenie, zwołane przez zarząd Partji Niemiecko - Liberalnej, na którem uchwalono rezolucję, zwracającą się w słowach niezwykle ostrych przeciwko przemówieniom, wygłoszonym na zjeździe Stahlhelmu w Królewcu, a wyrażającym najrozmaitsze obelgi i zarzuty pod adresem senatu W. M. Gdańska za wydany przez niego zakaz urządzenia kongresu Stahlhelmu w Gdańsku. Rezolucja ta stwierdza zarazem, że zakaz, wydany przez senat gdański, był całkowicie usprawiedliwiony oraz nieunikniony.

POWRÓT PIELGRZYMKI POLSKIEJ

BUKARESZT. (PAT). — Polska pielgrzymka, powracająca z podróży do Jerozolimy pod przewodnictwem ks. Biskupa Okoniewskiego, dotarła szczęśliwie do Bukaresztu. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki są zdrowi. Powrót do Poznania nastąpi w poniedziałek rano.

HARRIMAN NA ŚLĄSKU

KATOWICE, (PAT). Z Berlina nadeszła dzisiaj prywatna wiadomość, że we środę, dnia 8 b. m. sfinalizowano tam układy o kupno większości akcyj Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury pomiędzy właścicielem tych akcyj przemysłowcem Weilmannem, a grupą amerykańską Harrimana. Rokowania o kupno większości akcyj Huty Bismarcka i Katowickiej Spółki Akcyjnej już poprzednio ukończono. W ten sposób kapitał amerykański będzie posiadał większość akcyj w trzech wielkich przedsiębiorstwach żelaznych na Polskim Górnym Śląsku. Bliższe szczegóły tych tranzakcyj nie są znane. Wczoraj to jest w piątek wyjechał z Berlina do Warszawy Irving Rossi, przedstawiciel Harrimana na Europę.

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

KARWINA. (Press). — Burmistrzem Karwiny na Śląsku czeskim wybrany został prezes polskiej Macierzy Szkolnej, znany i ceniony działacz narodowy, dr. Wacław Olszak. Wybór nastąpił 28 głosami przeciwko 14 głosom czeskim. Wybór ten nabrał znaczenia ogólno - narodowego dla ludności polskiej na Śląsku czeskim, która mimo gróźb i próśb wystąpiła solidarnie i odniosła świetny sukces. Wybór dr. Olszaka przyczyni się niewątpliwie do uregulowania sprawy samorządu gminnego w Karwinie, gdyż poprzednio wybory nie dały żadnej większości.

HERBATA U P. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ

Dziś między 5 a 7 po poł. p. Prezydentowa Mościcka podejmować będzie herbatą grono osób, reprezentujących koła urzędowe, dyplomatyczne i towarzyskie stolicy. Rozesłano kilkadziesiąt zaproszeń. Przyjęcie u p. Prezydentowej na Zamku jest pierwsze z serji, które obecnie po okresie żałoby w rodzinie Pp. Mościckich będą się odbywać perjodycznie.

KOMISARZ JENERALNY R. P. W GDAŃSKU.

P. Komisarz Jeneralny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburger powrócił z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego i dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

PIAST NIE ZBIERA PODPISÓW NA ZWOŁANIE SESJI SEJMOWEJ.

Ajencję PID informują, że uchwała P. S. L. Piast nie zmierza do zbierania podpisów na zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Leaderzy tego stronnictwa komentują powziętą ostatnio przez klub sejmowy P. S. L. Piast uchwałę jako stwierdzenie konieczności zwołania sesji ciał parlamentarnych.

SKARB PAŃSTWA A ŻEGLUGA WIŚLANA

Skarb Państwa zamierzał przejąć na całkowitą własność Zjednoczone Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi, utrzymujące komunikację pasażerską na Wiśle. Obecnie plan upaństwowienia żeglugi wiślanej został zaniechany. Towarzystwo to ulegnie likwidacji; w chwili obecnej znajduje się pod nadzorem sądowym za długi w stosunku do Państwa. Statki towarzystwa sprzedane będą z licytacji.

DEMONSTRACJE W WIEDNIU

WIEDEŃ. (PAT.). — Wskutek odwołania się Heimwehry przeciwko wydanemu przez burmistrza Wiednia, Seitza, zakazowi urządzania w Wiedniu demonstracyjnych pochodów, wydał wicekanclerz Schumy burmistrzowi polecenie, by od wydanego przezeń rozkazu wyłączone zostały pochody poprzednio już zgłoszone, a zatem i pochód demonstracyjny Heimwehry, zapowiedziany na niedzielę, dnia 12 b. m. Burmistrz Seitz zastosował się do tego polecenia. Republikański Schutzbund, wobec cofnięcia zakazu pochodu Heimwehry zapowiada również na 12 maja pochód manifestacyjny w Wiedniu.

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

GENEWA. (PAT). — Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Międzynarodowe Biuro Pracy rozesłało rządom państw, należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, sprawozdanie w kwestji zmniejszenia nieszczęśliwych wypadków przy pracy, która to sprawa znajduje się na porządku dziennym zbierającej się w dniu 30 maja w Genewie Międzynarodowej Konferencji Pracy. Poza tą kwestją konferencja zajmie się również zagadnieniem czasu pracy pracowników handlowych i innych.

KWESTJA AFGAŃSKA

NIEPOKÓJ W MOSKWIE

MOSKWA. (PAT.). — W polityce sowieckiej zaktualizowała się obecnie bardzo kwestja afgańska. Nadeszłe ostatnio wiadomości o ruchach oddziałów dywersyjnych na pograniczu sowiecko- afganistańskiem napawają koła sowieckie obawą, że na terytorjum Afganistanu przygotowuje się „nowa wojenna awantura przeciwko Z. S. S. R.". Dzienniki sowieckie widzą w tem intrygę angielską i wyraźnie o tem piszą. Ponadto w tutejszych kołach politycznych liczą się z możliwością dokonania podziału Afganistanu w ten sposób mianowicie, że wschodnie i południowo-wschodnie prowincje tego kraju utworzyłyby „niezależne państwo, oparte jednak o przyjaźń angielską". Co się tyczy pozostałego terytorjum, to o losie jego zadecyduje wynik prowadzonych obecnie walk. Rozczłonkowanie polityczne Afganistanu leżeć ma w interesie Anglji, która też, wedle oświadczeń prasy sowieckiej, podtrzymuje separatyzm poszczególnych plemion, zaopatrując je w broń i wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny.

POWSTANIE CHŁOPSKIE NA UKRAINIE

BUKARESZT. (AW). — W ciągu dnia 9-go b. m. na dużym odcinku granicy rumuńsko - sowieckiej na wschód i północny - wschód od Kiszyniowa słychać było od strony sowieckiej strzelaninę, a także odgłosy strzałów armatnich. Według pogłosek strzelanina ta wywołana była walkami z oddziałami powstańców chłopskich, na zachodnich terytorjach mołdawskiej SSR.

PRZECIW ERZE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

MOSKWA. (PAT). — W prasie sowieckiej pojawiły się głosy, domagające się wprowadzenia nowej ery kalendarzowej, która miałaby się nazywać erą dyktatury proletarjatu. Pionierzy tej reformy wychodzą z założenia, że stosowana w życiu sowieckiem era chrześcijańska sprzeczna jest z podstawowym kierunkiem antyreligijnym.

ISLAM PODNOSI GŁOWĘ

PARYŻ. (PAT). — Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że członkowie pra sy tureckiej utworzyli stowarzyszenie, zmierzające do wzbronienia misjonarzom chrześcijańskim ich działalności, a nawet pobytu w kraju, celem rozpowszechniania chrystjanizmu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI

BERLIN. (PAT). — „United Press" donosi z Teheranu, że prowincja Khorasan nawiedzona została ponownie olbrzymiem trzęsieniem ziemi, które zmiotło z powierzchni ziemi około 100 wiosek. Wskutek trzęsienia ziemi powstała wielka szczelina dług. 16 klm. a szerok. 800 mtr.

TEHERAN. (PAT). — W sprawozdaniu z oględzin okręgów, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, gubernator stwierdził, że wiele miasteczek leży w ruinach. Osoby, które zdołały uniknąć śmierci, są bez dachu nad głową i bez pożywienia. Mieszkańcy miasta Szirwan, które uległo całkowitemu zniszczeniu, obozują na polach.

WŚRÓD MACEDOŃCZYKÓW

WIEDEŃ. (PAT). — Prasa donosi za „Politika", że walki w łonie organizacyj macedońskich toczą się dalej. W ubiegłym tygodniu zamordowano zwolennika Protagorowa, Mikołaja Wowjes. Jednocześnie zwolennicy Michajłowa ciężko zranili agenta policyjnego, Kowaczewa.

POŻAR A. E. G.

BERLIN. (PAT). — Wczoraj wieczorem wybuchnął w fabryce transformatorów Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego (A. E. G.) w Oberschöneweide pod Berlinem groźny pożar, który w krótkim czasie ogarnął dwa piętra budynku fabrycznego i zniszczył zupełnie konstrukcję dachową. Straży ogniowej udało się dopiero około północy ugasić pożar, który wyrządził znaczne straty.

NIEMCY W AMERYCE

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa donosi w Waszyngtonu, że wczoraj ambasador niemiecki przedstawił w departamencie wojny dwóch kapitanów Reichswehry niemieckiej Warlimonta i Speidela, którzy przydzieleni mają być do armji amerykańskiej w charakterze obserwatorów celem studjowania w specjalnych szkołach wojskowych obecnego stanu wyszkolenia armji amerykańskiej.

O POLSKI JEDWAB

W ostatnich czasach poczęto u nas żywo interesować się sprawą wyzyskania przez ludność rolniczą wolnego czasu, który w pewnych porach roku przepada przeważnie nieproduktywnie. Chodzi tu o sezony, kiedy roboty w polu są ukończone, a czynności przy gospodarstwie zajmują zaledwie po parę godzin dziennie. Jesienią roku ubiegłego był nawet rozpisany konkurs na projekty prac, któremi mogłaby się zająć ludność wiejska podczas takich martwych sezonów. — W związku z tem pozostaje również sprawa wyzyskania miejsc nieuprawnych, jak na przykład miedz granicznych, brzegów dróg, podwórz i t. p. Należyte rozwiązanie tej kwestji mogłoby podnieść dobrobyt ludności, a tem samem i całego kraju.

Jednym z zalecanych projektów rozwiązujących ją bodaj częściowo w pewnym okresie roku jest hodowla jedwabników. Idea ta zdobywa co raz szersze koła propagatorów, łączy się bowiem z koniecznością naszego uniezależnienia się od importu obcego jedwabiu. Przejawem tego był choćby urządzony w ubiegłym karnawale bal polskiego jedwabiu, zaszczycony przez p. Prezydentową Mościcką.

Korzyści z hodowli jedwabników, jako ubocznego zajęcia rolnika, są bardzo wielkie, co zrozumieli nasi sąsiedzi Czesi i Rosjanie, którzy w dziedzinie tej osiągnęli imponujące wyniki. Poniżej przedstawiona kalkulacja wykaże, że hodowla jedwabników, prowadzona siłami jednej rodziny, jako dodatkowe zajęcie, może dać przeciętnie 500 złotych czystego dochodu za sezon. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jedna morga żyta na dobrze uprawionej roli daje maksymalnie 50—70 zł. dochodu netto, to suma, uzyskana z hodowli jedwabników równa się dochodowi z 8—10 mórg ziemi, a więc obszaru, stanowiącego średnie wiejskie gospodarstwo. Hodowla jedwabników kalkuluje się nawet lepiej od hodowli kur. Dla uzyskania 500 zł. potrzebaby sprzedać około 5.000 sztuk jaj przy hurtowej cenie 15 groszy za sztukę. Dałoby to kwotę 750 zł., z których 250 zł. oraz wartość pierza i mięsa poszłoby na wyżywienie kur.

Podstawą, od której zależy rozwój jedwabnictwa jest drzewo morwy białej, rosnące wszędzie i doskonale w naszym klimacie. Niestety drzew tych mamy w Polsce stosunkowo bardzo mało i to jest poważną przeszkodą dla zrealizowania tej sprawy, zwłaszcza, że potrzebaby ich dość dużo. Przeciętna hodowla jedwabników powinna dać 60 kg. kokonów. Ponieważ na 1 kg. idzie około 450 sztuk kokonów, wypada więc, że dla uzyskania 60 kg., należałoby wykarmić 27.000 gąsienic. Dla wyżywienia tej ilości potrzeba około 700 kg. liści morwowych. Drzewo morwy, liczące 10 lat (z młodszych nie powinno się zbierać liści) daje na sezon 16 kg. liści, czyli, że dla 700 kg. potrzeba 44 drzew i to, jak podkreślono wyżej, dla jednej hodowli. — Drzewa starsze dają liści znacznie więcej: 20-letnie daje 40 kg., 30-letnie 50 kg., 50-letnie 90 kg.

Dane powyższe wykazują, że pragnąc w Polsce rozwinąć produkcję jedwabiu, należałoby zacząć od sadzenia drzew morwowych. Dopiero po 10 latach od chwili rozpoczęcia tego możnaby przystąpić do samej hodowli. Okres czasu jest długi, ale zacząć jednak należałoby nareszcie. Sprawą tą zainteresowały się przed dwoma laty czynniki rządowe. — Słyszeliśmy, że min. Komunikacji miało polecić, aby linje kolejowe były obsadzone morwą. Wojskowość miała obsadzić tem drzewem podwórza koszar i place ćwiczeń. Gminy miały otrzymać polecenie obsadzenia morwą dróg wiejskich i polnych. Niestety, zapowiedzi tych dotychczas wcale nie zrealizowano. Tymczasem czas ucieka, a drzewka mogłyby sobie rosnąć.

Samą hodowlą mogą zajmować się starcy i dzieci bez specjalnego przygotowania do tej pracy. Nie potrzeba na to budowy specjalnych pomieszczeń. Kampanja zaś hodowlana trwa 5—6 tygodni na przednówku, a więc w sezonie martwym. Normalna hodowla uskuteczniona siłami jednej rodziny, bez pracy najemnej, powinna dać 60 kg. kokonów. Cena kilograma wynosi około 10 zł., uzyskana więc kwota przyniosłaby 600 zł., z których najwyżej 100 zł. należałoby odliczyć na zakup jajeczek, materjałów i amortyzację urządzeń. Ogólny więc zysk, nie licząc ceny liści i robocizny, przyniósłby 500 zł.

Ważne znaczenie dla tego przemysłu ma Centralna Doświadczalna stacja Jedwabnicza w Milanówku, pod Warszawą, prowadzona fachowo przez pp. Witaczków. Wobec katastrofy drzew owocowych podczas ostatnich mrozów, wyłania się sprawa sadzenia drzew świeżych na miejsce zniszczonych. Otóż morwa kalkuluje się lepiej od drzew owocowych, jest trwalsza i właśnie jest pora dla jej sadzenia.

Ko.

WŁOCHY NA BAŁKANIE

„Pester Lloyd" pisze w artykule wstępnym: „Ton dwóch toastów, wygłoszonych przez p. Grandi'ego i hr. Bethlena nie jest tylko wyrazem uczuć chwilowych. Ten przyjacielski sposób wyrażania się musi być oceniony bardzo poważnie z punktu widzenia politycznego, ponieważ jest on oznaką nawiązania ponownego stosunków, istniejących pomiędzy obydwoma narodami przed wojną. Hr. Bethlen zapewnił, że „Przyjaźń włosko - węgierska zapuszcza coraz głębsze korzenie w duszy obudwu narodów", p. Grandi zaś odparł, że „Wspólność tradycyjna uczuć pomiędzy Węgrami i Włochami wzmocniła się i rozwinęła w ostatnich latach, od czasu podpisania traktatu przyjaźni". Frazesy te zawierają głęboki zmysł całej obecnej polityki pomiędzy obydwoma państwami.

Twierdzenie to, tak imponujące i będące dobrą wróżbą dla Węgier, nie będzie być może przyjęte wszędzie z jednakowem uczuciem, należy jednakże uznać objektywnie, że ta ewolucja stosunków włosko - węgierskich leży na linji interesów wspólnych obudwu krajów. Polityka włoska, mająca cele idealne, prowadzona jest przez p. Mussoliniego z rozwagą i zaciętą uporczywością.

Węgry nie mają żadnego interesu do kroczenia po drodze przeciwko Włochom, zdążającym do tych celów. Można powiedzieć przeciwnie, że interesy żywotne polityki węgierskiej mogą tylko skorzystać z urzeczywistnienia aspiracyj włoskich, skądinąd nikt na świecie nie może powiedzieć, że nie zna celu, jaki Węgry mają nieustannie przed oczyma i tu również można twierdzić, że polityka włoska posiada wszelkie racje w popieraniu aspiracyj węgierskich, ponieważ Węgry przeznaczone są przez ich siłę żywotną do służenia jako bastjon zbrojny potężne włoskiej ku wschodowi Europy.

ROKOWANIA POLSKO NIEMIECKIE

BERLIN. (PAT). — Prasa podaje w obszernych streszczeniach wczorajsze debaty w doradczej komisji gospodarczej Ligi Narodów w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Jedynie „Vossische Ztg." zaznacza, że sprzeczność, jaka zarysowała się między twierdzeniem p. Hermesa, iż Niemcy przyjęły konwencję genewską jako platformę rokowań handlowych z Polską, a oświadczeniem p. Gliwica, który temu zaprzeczył, wytłumaczyć można chyba w ten sposób, iż przyjęcie konwencji zostało z obu stron związane z warunkami, których następnie nie wypełniono.

10-LECIE WIELKIEJ RUMUNJI

P. Prezydent Rzeczypospolitej przesłał następującą depeszę:

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Rumuńskiego. Bukareszt.

Z okazji narodowego święta rumuńskiego, które w roku tym zbiega się z obchodem 10-tej rocznicy szczęśliwego zrealizowania aspiracyj narodu, zjednoczonego odtąd w swej wielkiej ojczyźnie, przesyłam nagorętsze życzenia dla Jego Królewskiej Mości króla Michała, Rodziny Królewskiej, Rady Regencyjnej i dla całego zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego Królestwa. Ignacy Mościcki.

OBCHÓD W MARASHESTI

BUKARESZT. (PAT). — We wczorajszej pielgrzymce do Marashesti wzięli udział członkowie Rady Regencyjnej, Rządu, korpusu dyplomatycznego, byli dowódcy bitwy pod Marashesti, byli rumuńscy z Ameryki, byli uczestnicy wojny, przedstawiciele wyższego duchowieństwa i tłumy mieszkańców okolicy. Uczestnicy pielgrzymki udali się trzema specjalnemi pociągami, witani gorąco na wszystkich stacjach.

W Marashesti utworzył się wspaniały pochód, który skierował się na pole bitwy, gdzie patrjarcha - regent w asyście biskupów prawosławnych odprawił nabożeństwo.

Regent Buzdugan wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż w wigilję rocznicy zjednoczenia narodowego Rada Regencyjna uważała za swój drogi obowiązek przybyć do Marashesti, gdzie spoczywają bohaterowie narodu i złożyć hołd oraz wyrazić wdzięczność kraju dla ich wiecznie drogiej pamięci.

Następnie regent przypomniał czyny żołnierzy rumuńskich pod Maraschesti w lecie 1917 r., kiedy to po ciężkiej zimie i nieopisanych cierpieniach udało im się zwyciężyć Niemców. Jesteśmy, powiedział regent, w pełni świadomi tego, iż nasze działania powinny odpowiadać tym bohaterskim ofiarom i spełnić nasz obowiązek.

Dalej przemawiali prezes Fidacu Rosisdorff i jenerał Cihoski, minister wojny, który zaznaczył, iż bitwa pod Marashesti była największą bitwą, jaką armja rumuńska stoczyć musiała od czasu uzyskania niepodległości Rumunji, gdyż pięć dywizyj rumuńskich walczyło przez 13 dni i nocy przeciwko 12 dywizjom nieprzyjacielskim. W bitwie tej straty wynosiły 50.000 ludzi w zabitych, rannych i zaginionych, a w tej liczbie 21.000 Rumunów. W momentach trudnych naród rumuński czerpać tu będzie energję i siłę moralną.

Po przemówieniach nastąpił przegląd wojsk. Wieczorem dostojni goście wrócili do Bukaresztu.

OGŁOSZENIE AMNESTJI

Donoszą z Bukaresztu: Dziennik urzędowy ogłosił dekret o amnestji z powodu 10-ej rocznicy zjednoczenia Rumunji. Amnestją objęte zostały wszystkie przestępstwa polityczne, przewidziane w kodeksie karnym lub ustawach specjalnych, popełnione przez obywateli rumuńskich przed 1 grudnia 1928 r., o ile nie zapadły wyroki ostateczne. Z dobrodziejstw amnestji wyłączone zostały: 1) przestępstwa, połączone z zabójstwem, zadaniem szczególnych cierpień, pożarem lub wybuchem, 2) przestępstwa popełnione przez funkcjonarjuszy państwowych, 3) przestępcy skazani w ostatnich trzech latach za podobne czyny na pozbawienie wolności na więcej niż 6 miesięcy. Pozatem zmniejszone zostały kary za różne przestępstwa.

GŁOSY I ODGŁOSY

DUCH PRUSKI

Znany pisarz p. Adam Grzymała-Siedlecki pisze w **„Kurjerze Warszawskim"** o duchu nienawiści, który opanował nacjonalistów niemieckich, i o przekleństwie „ducha pruskiego".

W tych samych dniach, kiedy w Opolu katowano polskich artystów, w Grudziądzu, w Polsce, przedstawienia dawał cyrk niemiecki. W pauzie, kiedy publiczność jest zapraszana do zwiedzania zwierzyńca cyrkowego, któraś z dam czy nieostrożnie zbliżyła się do którejś z klatek, czy wprost trafiła na zły humor dozorcy - Niemca, dość że ten zirytowany wpadł w szał i w obecności zebranej publiczności zelżył kobietę słowami: „Du, polnisches Schwein!".

Banda pałkarzy opolskich to nie jakiś niespodziewany nieprzewidziany objaw: — ci pałkarze to logiczny wytrysk psychozy, starannie rozwijanej, pieczołowicie podsycanej w duszy całego społeczeństwa pruskiego. P. prezydent Lukaschek nazajutrz po zbrodni nadesłał kondolencję polskiemu konsulowi — ale pozwolimy sobie rzucić zapytanie: jaką że to mowę miał pan prezydent Lukaschek przy obejmowaniu prezydentury w Opolu kilka miesięcy temu?

Potworny napad na artystów polskich to tylko mowa p. Lukaschka, przetłumaczona na instynkt nizin. Inna plastyka uczucia, ale uczucie to samo.

CONRAD O SOCJALISTACH

P. A. Nowaczyński w Gazecie Warszawskiej przytacza (z Tęczy) list prywatny Conrada Korzeniowskiego z 1885, do przyjaciela Polaka: Znakomity pisarz czuł się boleśnie dotknięty wynikiem wyborów parlamentarnych w Anglji, dającym zwycięstwo Partji Pracy:

— „Międzynarodowe stowarzyszenia socjalistów triumfują i każdy wstrętny łajdak w Europie czuje zbliżanie się dnia ogólno-światowego braterstwa. Rabunek i nieład szybko nadchodzą i codziennie roją się sny o dobrze ledwie dostrzegalny, tymczasem i mądrzy ludzie, którzy go zapoczątkowali, mogą się chełpić błędnem i zwodniczem zaufaniem w ich siłę do kierowania wielkiem tem cielskiem w postępie, lecz przekonają się niezadługo, że los narodu już nie w ich ręku się znajduje. Lawina alpejska coraz szybciej, coraz szybciej bieży, im więcej zbliża się do przepaści — swego końcowego przeznaczenia; gdzie człowiek, który potrafiłby zatrzymać druzgocącą lawinę?

Gdzie człowiek, któryby zatrzymał bieg socjalnej, demokratycznej warjacji. Sposobność i dzień nadeszły — i poszły, wierzaj mi — poszły na zawsze. Gdyż słońce zaszło i ostatnią barjerę usunięto. Anglja była jedyną barjerą do powstrzymania piekielnych doktryn zrodzonych w najgorszych spelunkach kontynentu. A teraz wszystko się skończyło. Losy tego narodu i wszystkich narodów rozgrywać się będą w ciemnościach, wśród płaczu ogromnego i zgrzytania zębów, oprą się o kradzież, równość, anarchję i nędzę pod żelazną ręką wojskowego despotyzmu. Taki jest wynik historji. Taki jest wynik najzwyklejszego sensu logicznego. Socjalizm musi niezawodnie skończyć się cezaryzmem.

Wybacz mi, Panie, długie krytyczne sprawozdanie, lecz list Pana — tak serjo mówiący na temat ten musi być mojem uniewinnieniem. Rozumiem Cię doskonale. Chciałbyś Pan użyć lekarstw, aby stłumić niebezpieczne objawy; widocznie, że Pan jeszcze ma nadzieję. Bo ja już nie. Prawdziwie, dawno temu już przestałem mieć nadzieję. Musimy iść dalej. Całe stado idjotycznej ludzkości posuwa się w tym kierunku idąc za rozkazem łotrów bez skrupułu i kilku szczerych a niebezpiecznych lunatyków. Takie rzeczy być muszą. Jest to przeznaczeniem. Żyję głównie przeszłością i przyszłością. Teraźniejszość — zrozumie to Pan łatwo — mało ma uroku dla mnie. Spoglądam ze spokojem pełnym rozpaczy i obojętności, pełnym pogardy na wypadki przechodzące. Zdetronizowania, reforma rolna, powszechne braterstwo stoją niby kamienie milowe na drodze do ruiny. Koniec będzie straszny — bezwątpienia".

Ogłoszenie tego listu kładzie kres próbom anektowania Conrada - Korzeniowskiego przez lewicę intelektualną...

DZIEŁO ROZKRZEWIANIA WIARY

Rada generalna Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. po zakończeniu swego dorocznego zjazdu w dniu 13 kwietnia r. b. przyjęta była na specjalnej audjencji przez Ojca św. Kardynał-Prefekt Propagandy odczytał krótki adres, na który Papież odpowiedział w bardzo serdecznych słowach, dając wyraz swemu zadowoleniu z powodu postępu prac Instytucji w r. 1928. Całkowita suma wpływów wyniosła 54 miljony lir, a więc o 7 miljonów więcej niż w roku poprzednim. Ojciec św. gratulował wszystkim członkom owocności pracy, dziękował im i wskazał na olbrzymią liczbę dusz, które należy jeszcze pozyskać. Zapał jakiego udziela Duch św., okazuje się zawsze niezaspokojonym. Musi on prowadzić współ pracowników Dzieła Rozkrzewiania Wiary św. do zapału apostolskiego, zapału, który rozszerzy się na wszystkie ludy i na najbardziej oddalone kraje. Dewiza musi brzmieć: Niczego nie dokonano, jeżeli jeszcze jest coś do zrobienia. Prawdziwy zapał rozwija się w modlitwie. Dla tego konieczna jest usilna, nieustanna modlitwa, zjednywająca łaskę, dającą usiłowaniom apostolskim naturalną owocność.

Po przemówieniu Ojciec św. udzielił członkom Rady generalnej błogosławieństwa apostolskiego.

W sprawozdaniu finansowem Instytucji za r. 1928 prawie wszystkie narody wykazują postęp, ale przedewszystkiem odnosi się to do Polski i do Belgji. Polska, dla której r. 1928 był pierwszym rokiem działalności na tem polu, wykazała postęp o 200 proc., Belgja o 100 proc., Niemcy o 50 proc., Francja o 20 proc. Największe ofiary wpłynęły ze Stanów Zjednoczonych (24 miljony lir.) Francja, która w poprzednim roku dała się prześcignąć Włochom, zajęła znów drugie miejsce.

W radzie generalnej reprezentowanych było 16 narodów. Wśród czynników miarodajnych panowała jednozgodna opinja, że i bieżący rok przyniesie niezwykły postęp w pracy na polu misyjnem.

SENSACYJNY ZATARG

Dnia 2-go maja rb. przybył do Warszawy specjalny delegat prawosławnego patrjarchy Konstantynopolitańskiego, biskup Aleksander, narodowości greckiej. Na dworcu kolejowym biskup Aleksander był spotkany przez urzędników Ministerstwa wyznań i oświaty, przyczem zwracała ogólną uwagę nieobecność metroplity Djonizego. Biskup Aleksander zamieszkał w hotelu Europejskim. Ministerstwo przydzieliło biskupowi specjalnego sekretarza z pośród urzędników.

Biskup Aleksander złożył wizytę metropolicie Djonizemu i przedstawił mu pismo patrjarchy Konstantynopolitańskiego, w którem ten mianuje go swym zastępcą w Polsce i nadaje mu specjalne uprawnienia w sprawach, dotyczących zarządu Cerkwią prawosławną.

W odpowiedzi na to metropolita Djonizy — jak podaje rosyjski dziennik „Za Swobodu" z dn. 8 bm. — zabronił biskupowi Aleksandrowi celebrowania i brania udziału w uroczystych nabożeństwach w soborze prawosławnym w Warszawie.

Zatarg metropolity Djonizego z patrjarchą wśród ludności prawosławnej wywołał ogromne poruszenie. Nie ulega wątpliwości, że przyjazd biskupa Aleksandra nastąpił w porozumieniu z rządem polskim. Mówi się o ustąpieniu metropolity Djonizego i o mianowaniu na jego miejsce przybyłego biskupa, który ma być jakoby bezstronnym wobec ludności prawosławnej, składającej się z trzech narodowości.

W związku z temi wypadkami została zwołana nadzwyczajna sesja synodu. (KAP).

KONKORDAT Z FRANCJĄ

Kardynał Dubois w liście pasterskim, wydanym z powodu 50-lecia kapłaństwa Ojca św., wyraził nadzieję, iż konkordat między Stolicą Apostolską, a Francją będzie wkrótce urzeczywistniony. Arcybiskup w liście swym podkreśla zwrot, któ- skiego właściwe ry się daje zauważyć w umysłach francuskich ku ideom katolickim, niedawno jeszcze przez nich nienawidzonym.

Arcybiskup wyraża dalej nadzieję, iż w razie zawarcia konkordatu, Kościół katolicki obejmie w życiu narodu francu- mu stanowisko.

TYDZIEŃ DZIECKA

Z Ministerstwa W. R. i O. P. podają do wiadomości:

W związku z organizowanym w czasie od 16 — 22 maja t. zw. „Tygodniem dziecka" p. Minister W. R. i O. P. wzywa władze szkolne i nauczycielstwo do czynnego poparcia usiłowań komitetu, aby „Tydzień dziecka" był możliwie najlepiej wyzyskany na rzecz propagandy troskliwej opieki nad dzieckiem. Równocześnie pragnąc, aby pierwszy dzień „Tygodnia dziecka" t. j. dzień 16 maja był dniem radosnym dla dziatwy, uczęszczającej do szkół, p. Minister wzywa podległe mu nauczycielstwo, aby nie rezygnując z wyzyskania tego dnia dla celów wychowawczych, starało się go uprzyjemnić powierzonej opiece nauczycielstwa dziatwie. P. Minister zezwolił w tym dniu odstąpić od normalnego toku zajęć szkolnych, a nawet przerwać lekcje zupełnie w tych szkołach powszechnych i trzech niższych klasach szkół średnich ogólno kształcących, w których nauczycielstwo samo albo łącznie z komitetem zorganizuje dla dziatwy szkolnej odpowiednie imprezy przyjemnościowe pod względem wychowawczym, a idące po linji celów „Tygodnia dziecka".

KARD. GASPARRI O AKCIE LATERAŃSKIM

Kardynał sekretarz stanu Gasparri w czasie podróży do Monte Cassino przyjął wielu dziennikarzy, którym powiedział m. in., że entuzjastyczne owacje, jakie miały za przedmiot jego osobę, są dla nowym dowodem głęboko katolickiego usposobienia narodu włoskiego. Kardynał przypomniał dalej, że pierwszy krok ku rozwiązaniu kwestji rzymskiej uczyniony był już podczas wojny światowej i dodał, że Stolica Apostolska nigdy nie dopuściłaby do wmieszania się zagranicy w tę sprawę, która musiała być rozwiązana na drodze porozumienia między Watykanem i państwem włoskiem.

RĘKA KOMINTERNU W BERLINIE

W głównej komisji „Reichstagu" minister spraw wewnętrznych, Severing, zdawał obszernie sprawę z przebiegu krwawych dni majowych, zgotowanych w Berlinie przez komunistów. Uzasadniając zamknięcie „Czerwonego związku bojowców frontowych", minister oświadczył: „Czy mogą oni zaprzeczyć, że czerwoni bojowcy frontowi sztyletowali ludzi? Skoro jakaś organizacja występuje przeciwko nam z rewolwerami i z budowaniem barykad, to byłoby zupełnie fałszywie oporu tego nie złamać.

Na prawicy żądano rozwiązania całej partji komunistycznej. Nie jestem dostatecznie głupi, ażeby współdziałać w rozwiązaniu całej partji komunistycznej". Na stępnie przy niesłychanem poruszeniu i oburzeniu całej izby min. Severing odczytał powinszowalne telegramy organizacyj bolszewickich w Rosji, nadesłane podczas rozruchów majowych do komunistów w Niemczech i skonfiskowane przez urząd telegraficzny Rzeszy.

Z telegramów tych, niesłychanie krzykliwie i górnolotnie zredagowanych, wynika, że twierdzenia komunistów, jakoby oni mieli bronić się tylko przeciwko policji, są absolutnym fałszem. Telegramy bolszewickie przelicytowują się w entuzjazmie nad wojną domową w Berlinie. Mówią one o zbrojnej rewolucji oraz wspólnych siłach, któremi dostarczono masom broni. Wszystko to, zdaniem ministra Severinga, wydaje się dopiero wstępem do przedsięwzięć się mającej nowej walki rewolucyjnej.

NAJWIĘKSZA PUSTYNIA

Oczywiście, jest nią Sahara, słynna na cały świat, jako piaszczyste cmentarzysko zagubionych karawan i niepodzielne królestwo lwa pustyni. Czy tyle tylko wiemy o Saharze? Czy wiemy, że obszar jej wynosi prawie tyle, co powierzchnia całej Europy, bo aż 3.459.500 mil²?

Że ma ludności własnej prawie całe 2.000.000?

Że wewnątrz pustyni grasują wielkie rozbójnicze bundy Tuaregów, które stanowią niemałą przeszkodę w rozwoju normalnych stosunków handlowych i wielkie niebezpieczeństwo dla podróżnych?

Że trzy czwarte całej pustyni należy do Francji, a reszta podzielona jest między Hiszpanję, Włochy i Egipt? Że na południ i zachodzie leżą olbrzymie pola solne, z których jedno ma 360 mil² i że stamtąd każdego roku wywożą 20.000 wielbłądzich ładunków soli?

Że wielkie diuny, t. j. wały piaskowe, nawiane tam pustynnemi wichrami, wznoszą się nieraz na 300 — 400 stóp w górę?

Że woda spływa na pustynię z gór Atlasu i z wyżyn, które się znajdują w głębi pustyni?

Woda ta przecieka przez piasek i tworzy olbrzymie podziemne jeziora i rzeki, które na oazach wytryskują jako źródła i są ogniskiem życia dla wszystkiego i wszystkich? Że grunt tam jest nadzwyczaj urodzajny, a brak tylko wody, by zbierać obfite plony?

To wszystko trzeba wiedzieć i... nie dziwić się niczemu. B.

A. C. CADME.

Oczy Doktora Ryxa

10)

Nie będę zapuszczał się tu w zbyt szczegółowe wywody, wystarczy, jeżeli wam powiem, że chory na tę atrofję widzi przy świetle dziennem. O zmroku, kiedy w świetle słonecznem zaczynają przeważać, jak wam wiadomo, promienie czerwone, chory widzi coraz gorzej, wreszcie ślepnie zupełnie. Przy świetle sztucznem nie widzi również, a właściwie widzi tak jak przez blachman, odróżnia tylko niewyraźnie ciemność i światło. Jest to przypadłość dziedziczna i można ją wyleczyć.

Otóż doktór Ryx leczył tę chorobę zapomocą operacji nerwu wzrokowego. Usuwał mechanicznie nowotwór, uciskający nerw wzrokowy i powodujący te zmiany chorobowe. Żona doktora Ryxa cierpiała właśnie na tę chorobę. Doktór Ryx operował ją. Istotnie w dwa dni po operacji chora zmarła, wcale jednak nie z powodu operacji, ale na udar sercowy, jak to wykazała sekcja. Doktór Ryx kochał ją prawdziwie i boleść jego wcale nie była udana. Tak samo nie były obłudą modlitwy na cmentarzu.

Gdy począłem się zastanawiać nad temi wszystkiemi zagadkami jakie zebrał Hildebrandt, odrazu nasunęła mi się jedna hipoteza. A jeżeli doktór Ryx zapadł teraz na tę samą chorobę? Hipoteza ta rozjaśniła mi wszystkie tajemnice.

Istotnie tak musiało być. I nawet gotów jestem twierdzić, że pierwsze objawy swej przypadłości doktór Ryx zauważył właśnie na cmentarzu. Był zmrok i doktór Ryx zorjentował się, że źle widzi. Z trudnością trafił do grobu swej żony. Mimo to nie przestał chodzić na cmentarz. Lecz choroba rozwijała się i widział coraz gorzej. Wreszcie doszło do tego, że nie mógł już trafić na grób...

Chodził po uliczce, próbował przypomnieć sobie odległość i tak odnaleźć grób... niestety, napróżno. Właśnie podczas jednej z takich prób zastał go na cmentarzu Hildebrandt.

Doktór był bezradny. Pragnął przekonać się, jak daleko rozwinęła się choroba. Począł zapalać zapałki przed oczami i badać czy dojrzy ich światło. Przypadkiem stał przy murze cmentarnym i Hildebrandt był przekonany że czegoś tam szuka. Doktór spróbował jeszcze raz i drugi dojść do grobu na pamięć. Obawiał się jednak zejść z uliczki i zabłądzić zupełnie między grobami. Poszedł wreszcie do miasta. Po drodze natknął się nań jakiś człowiek i potrącił go, włażąc nań nie mal. Oburzony doktór odepchnął go. Czyż myślicie, że doktór miał jakąś złą wolę? Poprostu nie widział go. Spotkał dorożkę i kazał zawieźć się do knajpy. Czy żaden z was, odczuwając depresję nigdy nie zajrzał do kieliszka? Czyż możecie z tego powodu zrobić z doktora pijaka? To uważam za najmniej tajemniczy punkt całej sprawy.

Pozostaje wypadek panny Lilli i scena, słyszana w piwnicy.

Przypuszczam, że nie potrzebuję wam już wyjaśniać, że zachowanie się doktora również wyglądało zagadkowo tylko dla tego, kto nie wiedział, że doktór nie widzi wieczorem. Doktór Ryx nie kłamał, że panna Lilla jest w konserwatorjum. Nie potrzebował kłamać. Poprostu mógł nie wiedzieć, że np. źle się czuła (mogły to już być objawy początkowe choroby, na którą zapadła później) i została w domu. Szła właśnie do ojca, aby mu powiedzieć, że czuje się źle. Nagle straciła przytomność i upadła. Doktór usłyszał łomot w sąsiednim pokoju. Poszedł tam. Nie widział, więc mógł tylko słuchać, co się dzieje. Usłyszał jakieś szmery na ziemi. Schylił się i zrozumiał, że to czyjś oddech, że ktoś tam leży. Wyciągnął rękę, dotknął szyi i poznał, że to Lilla. Wtedy przeraził się. Chwycił ją za puls. Na szczęście było to tylko lekkie omdlenie, które po chwili przeszło. Doktór Ryx uspokoił się. Odprowadził córkę do pokoju i wrócił do gabinetu.

Hildebrandt uderzył się w czoło.

— A wiesz, że masz rację! Teraz dopiero widzę cały szereg szczegółów, które wtedy uszły mojej uwagi. Naprzykład jego spokój był poprostu nieświadomością. Albo jego niepewny krok, jakim szedł w stronę drzwi. On się tylko kierował słuchem i pamięcią. Nawet przypominam sobie, że nie odrazu znalazł klamkę... Wiesz, że ty jesteś genjalny. Jakeś ty doszedł do tego, że on jest ślepy?

Sołomerecki uśmiechnął się.

— Stawianie hipotez jest drobnostką. Chodzi tylko o to, aby mieć metodę w ich roztrząsaniu.

— No dobrze, a ta kobieta?

— Poprostu trafiła na moment depresji doktora z powodu jego choroby... Przytem było to już wieczorem, kiedy doktór nic nie widział i z tej racji wogóle nie mógł być mowy o jakimkolwiek badaniu. Baba się napierała, więc ją zwymyślał.

Krasuski, który już od dłuższego czasu niecierpliwił się, przerwał:

— Wszystko to bardzo pięknie, ale co mały znaczyć te szmery w piwnicy?

— Kasety. Doktór Ryx odsuwał i za-

PRZED P. W. K.

UDZIAŁ HALLERCZYKÓW W P. W. K.

Żołnierze Armji Polskiej, tworzonej we Francji, Ameryce i Włoszech, rozsiani obecnie po wszystkich zakątkach świata, przygotowują się również do rewji w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej. Przygotowania Hallerczyków do udziału w Wystawie trwają już od dłuższego czasu, i to tak w kraju jak i w Ameryce.

Udział ten ma się zaznaczyć w dwojaki sposób: przez zwiedzenie Wystawy i przez przygotowanie i pokazanie na Wystawie eksponatów, obrazujących tworzenie Armji Generała Hallera, działalność organizacyj hallerowskich, oraz urządzenie Zjazdu Hallerczyków w Poznaniu.

Zwyczajny zjazd Hallerczyków w Poznaniu odbędzie się w dniu 26 — 28 lipca b. r. w 10-tą rocznicę wkroczenia Armji Generała Hallera do Polski. Na zjazd spodziewany jest przyjazd wielu Polaków z Ameryki, byłych współtwórców A. G. H. oraz członków Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.

W czasie Zjazdu odbędzie się również Zlot Drużyn Błękitnych, znajdujących się pod opieką i wychowaniem Związku Hallerczyków, wraz z zawodami sportowemi, w których będą brali udział drużyniacy z całej Polski.

W dziedzinie pokazu Hallerczycy będą reprezentowani w trojaki sposób.

Nasamprzód dzieje tworzenia A. G. H. zostaną odpowiednio przedstawione w oficjalnym dziale Ministerstwa Spraw Wojsk., mieszczącym się we wspaniałym gmachu Wystawy Rządowej. Niezależnie od tego Stow. Weteranów Armji Pol. w Ameryce oraz inne czynniki przygotowały bogate eksponaty, przedstawiające tworzenie A. G. H. w Ameryce. Eksponaty te będą umieszczone w dziale emigracyjnym w pawilonie „Polonja Zagraniczna". Wreszcie działalność Drużyn Błękitnych w Polsce zostanie zobrazowana w specjalnem stoisku, mieszczącem się w Pałacu Wychowania Fizycznego.

JAK SIĘ ODBĘDZIE UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA P. W. K.

W imieniu Rady Głównej i Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej rozesłany został szereg zaproszeń na akt uroczystego otwarcia Wystawy, którego dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 16 maja o godz. 10-ej w westybulu reprezentacyjnym przy ul. Bukowskiej.

O godz. 9-ej zaproszeni goście zbiorą się w westybulu i oczekiwać będą przybycia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które nastąpił o godz. 9.50.

Dostojnego gościa orkiestra powita hymnem narodowym, poczem koło śpiewackie polskie i chór im. Chopina pod batutą prof. Wiechowicza odśpiewają przy akompanjamencie orkiestry hejnał Powszechnej Wystawy Krajowej, kompozycji prof. Nowowiejskiego do słów Emila Zegadłowicza.

Dalej nastąpią przemówienia: prezesa Rady Głównej PWK. prezydenta stoł. m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego i prezesa Zarządu oraz naczelnego dyrektora PWK. p. dr. Stanisława Wachowiaka.

Na przemówienie to odpowie p. Prezydent Rzeczypospolitej, poczem przetnie wstęgę, ogłaszając Powszechną Wystawę Krajową jako otwartą.

Następnie uczestnicy zwiedzą wystawę.

O godz. 14-ej odbędzie się w sali reprezentacyjnej Centralnej Restauracji PWK. śniadanie, wydane przez Radę Główną i Zarząd PWK. na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej w salach Zamku poznańskiego podejmie gości bankietem.

Zwiedzenie terenów Wystawy dla szerokiej publiczności dostępne będzie tegoż dnia od godz. 15-ej.

* * *

Dodać należy, że ze względu na niewielką liczbę miejsc w westybulu reprezentacyjnym na akt uroczystego otwarcia Wystawy wysłano ograniczoną ilość zaproszeń i to do reprezentantów Rządu, ciała dyplomatycznego, wojska, duchowieństwa, sejmu i senatu, nauki, sztuki, przemysłu i t. d. w kraju i zagranicą, tak że dla prywanych gości pozostała niewielka ilość zaproszeń.

POLONIA POLSKA DOTRZYMAŁA TERMINU.

Trudna sprawa zbioru i przesyłki eksponatów wystawowych wychodźtwa polskiego obu półkul świata została dzięki sprężystej działalności komitetów lokalnych P. W. K. i pomocy polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych szczęśliwie rozwiązana, gdyż gros objektów wystawowych, mających ilustrować dorobek emigracji polskiej, nadeszło na czas do Poznania i pozwoliło przystąpić do urządzenia stoiska.

O rozmiarach ciekawej ekspozycji tej świadczyć mogą następujące cyfry: z Ameryki nadeszło 82 skrzynie eksponatów, z Niemiec 24, z Francji 18 i t. d.

Dla dopilnowania sprawy i estetycznego rozwiązania stoisk w pawilonie „Polonja Zagranica", do Poznania przybyło już kilkunastu delegatów, komitetów wystawowych wychodźtwa.

ODZYSKANE ZBIORY SZTUKI

Dnia 12 maja, t. j. w niedzielę o godz. 12 w południe zostanie otwarta w kamienicy Baryczków w siedzibie Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości wielka wystawa zbiorów państwowych, zawierająca wybór dzieł sztuki i pamiątek narodowych, odzyskanych z Rosji na podstawie traktatu pokojowego w Rydze. Wystawa urządzona jest staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych (delegacja polska w Moskwie) oraz przy najbliższym współudziale Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości. Wśród wystawionych eksponatów zwracają uwagę regalja koronne, jak: „Szczerbiec", miecz koronacyjny Stanisława Augusta, łańcuch orderu Orła Białego, chorągiew wielka koronna Zygmunta Augusta, płaszcz orderu Świętego Ducha, który od Ludwika XIV otrzymał król Jan Sobieski i t. d. Aktu otwarcia wystawy dokona p. Minister Oświaty dr. Sławomir Czerwiński.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI PRZESZŁOŚC

W związku z dokonanemi na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości wybora mi, nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje: Na prezesa Towarzystwa powołano p. inż. Zygmunta Słomińskiego, prezydenta m. st. Warszawy, na wiceprezesów: Reinolda Przeździeckiego i Bronisława Gembarzewskiego, dyrektora Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska. Na skarbnika wybrano p. Kazimierza Stefańskiego, na dyrektora Towarzystwa p. dr. Władysława Kłyszewskiego. Nowy zarząd rozpoczął swe czynności według statutu Towarzystwa.

KRONIKA ŻYDOWSKA

Berno Szwajc. Akcja prasowa przeciwko tolerowaniu uboju rytualnego w księstwie Lichtenstein odbiła się głośnem echem w prasie szwajcarskiej. Szereg pism uważa ruch ten za celowy zaznaczając, że „ubój zwierząt według żydowskich przepisów rytualnych", jest okrutnym barbarzyństwem", wobec czego słusznie jest on zakazany w Szwajcarji. Inne pisma podkreślają, że Szwajcarja jest zainteresowana w tem, aby ubój rytualny w księstwie Lichtenstein nie został zakazany ze względu na unję celną między tym krajem, a Szwajcarją.

Jak wiadomo w Szwajcarji ubój rytualny został zakazany w r. 1893 skutkiem głosowania ludowego. Żydzi szwajcarscy zmuszeni są przeto przywozić mięso „koszerne" z zagranicy.

Berliński „Meinzer Anzeiger" donosi, iż nagrodzona ostatnio w Niemczech powieściopisarka Anna Segers nagrodą Kleista jest żydówką, córką antykwarjusza z Moguncji Izydora Geilinga.

Różne banki żydowskie oraz Tow. „Hias" wypłaciły ostatnio około 250.000.— dol., które nadeszły z Ameryki do Polski jako zapomogi na święta dla tutejszych krewnych. Zapomogi wynosiły od 5—150 dol. na osobę. Prócz tego organizacje ziomkowskie w Ameryce nadesłały dla bezprocentowych kas pożyczkowych w Polsce około 50.000.— zł. Również federacja żydów w Anglji wysłała 100.— funt. dla bezprocentowych kas pożyczkowych w 10 miastach Polski, wyznaczając po 10 funt. dla każdej kasy.

Donoszą z Paryża: Ambasador polski w Paryżu hr. Chłapowski przyjął delegację studentów żydowskich z Polski, studjujących na uczelniach paryskich. Delegacja wskazała na to, iż studenci żydowscy z Polski nie otrzymują żadnych subwencyj państwowych, podczas gdy studenci Polacy korzystają z wydatnej pomocy rządu polskiego. Ambasador Chłapowski oświadczył, iż tegoroczne subwencje zostały już niestety przydzielone i przyrzekł, że w roku przyszłym przyznane będą studentom żydowskim z Polski należyte subwencje. Nadto zapewnił ambasador Chłapowski, że domy akademickie, które zbudowane będą przez rząd polski w „Cite Universitaire" dostępne będą dla wszystkich studentów z Polski bez różnicy wyznania i narodowości.

Niedawno przybył do portu odeskiego parowiec „Krym", który przywiózł na pokładzie swym transport reemigrantów żydowskich z Palestyny. Jak informują pisma sowieckie, jest to już piąty transport w tym roku żydów, powracających z tego kraju. Z opowiadań przybyszów wynika, że warunki życia w Palestynie są bardzo ciężkie i w Jassie utworzył się specjalny komitet pomocy reemigrantom żydowskim.

Z PALESTYNY.

W czasie karnawału żydowskiego w Tel-Awiwie płynął nad miastem Zeppelin. Ze statku rzucano konfetti. Spodziewano się, że statek wyląduje w mieście, zaproszony przez burmistrza, który obowiązał się dostarczyć sztabu z 600 osób dla ułatwienia lądowania. Na skutek jednakże zarządzeń z Londynu musiał Zeppelin zrezygnować ze swego zamierzenia. Ze statku wysłano depeszę iskrową pisaną po niemiecku, a adresowaną po hebrajsku: „Dziękujemy wam bardzo za zaproszenie do Tel-Awiwu. Żałujemy, że nie możemy wylądować. Życzymy wesołego Purymu". Treść depeszy rozlepiono na wszystkich rogach ulic.

Odbyła się tu wszechpalestyńska konferencja lekarzy - żydów, która postanowiła zwołać w r. 1930 do Jerozolimy wszechświatowy zjazd lekarzy - żydów. Przedmiotem obrad zjazdu będzie między innemi sprawa higjeny rasowej.

W styczniu r. b. na skutek życzenia, wyrażonego przez rząd palestyński, rada miejska w Jerozolimie powzięła uchwałę, zakazującą żebractwa w Jerozolimie. Zaniepokoiły się tem żydowskie koła religijne, nie wiadomo bowiem, czy zezwolone będzie udzielanie ofiar przy „Ścianie płaczu". We wręczonym w tej sprawie komisarzowi okręgowemu Jerozolimy memorjale, wypowiedziano się ze względów praktycznych i religijnych przeciwko zakazowi żebractwa.

---

sował kasety z kliszami fotograficznemi. Jest to metoda badania rozwoju tej choroby. (Tę metodę podaje on w swej rozprawie). Metoda polega na kontrolowaniu wrażliwości wzroku przez porównanie z naświetloną w tych samych warunkach kliszą fotograficzną. Doktór Ryx poszedł do piwnicy, ponieważ potrzebował ciemni optycznej. Patrzył w okienko, poczem przed tem okienkiem naświetlił jedną kliszę. Tę samą próbę zrobił przy zakrytem okienku. Szmer odsuwanej blachy był istotnie szmerem odsuwanej blachy: szybra kasety. Drugi odgłos był tylko zatrzaśnięciem tego szybra.

— Ale on szeptał!

— Liczył czas, — roześmiał się Sołomerecki. Liczył tylko czas. A twoja wyobraźnia dośpiewała ci resztę. Dopomogły ci czerwono fosforyzujące oczy doktora Ryxa, jeden z symptomatów tej choroby...

— A cóż się stało z panną Lillą...

— Jest w Nauheim.

— Skąd to wiesz?

— Posłuchajcie. Czytając literaturę, związaną z atrophia nervi optici Ryxis, dowiedziałem się, że druga obok doktora Ryxa sławą na polu leczenia tej choroby jest dr. Schlemann w Nauheim. Ten rodzaj atrofji nerwu wzrokowego jest chorobą dziedziczną i przypuszczałem, że choroba panny Lilli także powstała na tem tle. Jasne więc było dla mnie, że doktór Ryx, mając wątpliwości diagnostyczne, wysłał córkę właśnie do doktora Schlemanna. Zatelegrafowałem więc do jednego z detektywów tamtejszych z odpowiednią instrukcją (i przekazem owczywiście). Otrzymałem odpowiedź, że istotnie panna Ryx przebywa w lecznicy doktora Schlemanna, gdzie poddana jest obserwacji.

— Dlaczegóż Ryx krył się z tem wszystkiem?

— Cóż chcesz? Doktór Ryx ma ogłosić całemu światu, że wraz z córką zapadł na chorobę, w której leczeniu jest specjalistą i nie może sobie dać rady?

— Tak... to słuszne...

— A! Jeszcze jedno. Co miał znaczyć list?

— Miał być ostateczną próbą. Wysłałem cię dopiero o zmroku, tak, że doktór Ryx musiał czytać list przy sztucznem świetle. Całe jego zachowanie się dowodziło, że istotnie był ślepy. Nie wstał na powitanie, bo poprostu bał się zdradzić. Listu nie chciał czytać z tego samego powodu. Że nie mógł go przeczytać dowodzi fakt, że nic Krasuskiemu nie powiedział. A w liście było pytanie, czy przeczytał już pewną książkę, którą mu pożyczyłem (jest wyczerpana i nie można jej nabyć) — bo Krasuski właśnie zainteresował się nią.

Tak więc — moi drodzy — w historji doktora Ryxa niema żadnych dramatów. Jest tylko choroba, która, mam nadzieję, przejdzie i, jeśli chodzi o pannę Lillę — podejrzenia o chorobę, które okażą się płonne.

Spojrzał na zegarek.

— Ale wybaczcie mi — moi drodzy — dochodzi jedenasta... Za pół godziny odchodzi mój pociąg...

— Jedziesz do Nauheim? — spytał Krasuski.

— Tak. Pisałem do doktora. Muszę więc choć na kilka dni tam wpaść...

— A nie mógłbyś odłożyć swego wyjazdu na jeden dzień?

— Ostatecznie... A dlaczego?

— Chciałbym... pojechać także do Nauheim. Ale muszę odnowić swój paszport — mówił młody człowiek, patrząc kolejno na sufit, na końce swoich butów i na popielniczkę.

Nie chcemy twierdzić napewno, ale zdaje się nam, że się zlekka zarumienił. Być może zresztą, że był to tylko odblask lampy.

KONIEC.

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 12-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

10.15 Naboż. z Kat. Pozn. 11.56 Sygn. cz. hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Transm. urocz. otwarcia Wystawy Radjowej. 14.00 Po co meljorować — inż. L. Gumiński. 14.20 Znaczenie melj. w świetle statystyki — inż. Boł. Powierza. 14.40 Spekulacyjne podkarmianie pszczół — Kaz. Bajorek. 15.00 Kom. 15.15 Koncert 17.30 Pierwsza i ostatnia koronacja Cara w Warszawie — prof. J. Iwaszkiewicz. 17.55 Odczyt o Powsz. Wyst. Kraj. 18.20 Aud. żołnierska. 19.00 Rozm. 19.20 Powieść i nowela japońska — prof. Bohdan Richter. 19.45 Nadprogram. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Słuch. wesołe. 20.30 Urocz. obchód 50-lecia niepodl. Bułgarji. 22.00 Kom. 22.05 Rozr. umysł. C. Jabłonowski. 22.25 Kom. 22.40 Kom. 23.00 Muz. lek.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

10.15 Naboż. z Katedry Pozn. 11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj. 12.10 Koncert 14.00 Emancypacja kobiety — ks. dr. B. Rosiński. 14.20 Znaczenie pastwisk w gospodarstwach hodowlanych — (dyr. Alojzy Machalica). 14.40 Ogr. śląski (p. Włosik). 15.00 Transm. z Warsz. 19.20 Bery i bojki śląskie — prof. St. Ligoń. 19.55 Kom. 20.00 Słuch. z Warsz. 20.30 Koncert. 22.00 Kom. 23.00 Muz. lek.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

10.15 Naboż. z kat. pozn. 11.56 Sygn. cz. hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Koncert z Katowic. 14.00 Lek. wet. St. Świba: Szkodliwy wpływ pasożytów na zdrowie zw. dom. 14.20—14.40 Wartość nawoz. mączki fosforytowej, dr. Wł. Vorbrodt, prof. U. J. 14.40 Dr. S. Waśniewski: Kronika roln. 15.00 Kom. 15.15 Koncert. 17.30 z Warsz. 17.55 Wraż. z podróży do Włoch, prof. dr. Barbara Sypniewska. 18.20 Transm. z Warsz. 19.00 Rozm., kom. Człowiek i miasto — p. M. Rusinka. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Transm. z Warsz. 20.30 Koncert. 22.00 Kom. 22.05 Recyt. 22.25 Kom. 23.00 Muz. tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

10.15 Nab. z Kat. pozn. 12.00 Sygn. cz., hej. nie wygł. St. Adamski. 12.00 Sygn. cz., hejn. z wieży rat. 12.10 Transm. z Warsz. 14.45 Radjografja. 15.15 Konc. 17.30 Gaw. report. (p. red. Winiewicz). 17.50 Aud. dla dz. 18.20 Recital A. Szlemińskiej. 19.00 Z życia Zw. Młodz. Pol. 19.20 Transm. z Warsz.) 19.45 Silva rerum. 20.05 Nadpr. 20.30 Koncert 22.00 Sygn. cz., kom. 22.30 Radjografja. 23.00 Muz. tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

10.15 Naboż. z Kat. Pozn. 11.56 Transm. z Warsz. 12.10 Koncert. 13.15 Transm. Akad. Papieskiej. 14.40 Transm. z Warsz. 17.30 Aud. dla dz. 17.55 Transm. z Warsz. 19.55 Sygn. cz. 20.00 Co się dzieje w Wilnie — prof. U. S. B. Limanowski. 20.30 Koncert. 22.00 Kukułka Wil. 22.25 Transm. z Warsz.

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 13-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 Sygn. cz. 12.10 Muz. gram. 13.00 Kom. roln. 14.50 Kom. 15.15 O Polsce spółczesnej, prof. Aleksander Janowski. 15.35 Przegl. kom. p. T. Strzetelski. 15.50 L. S. G. 16.00 Muz. gram. 17.00 Znaczenie kolejnictwa dla wojskowości — kpt. J. Piasecki. 17.25 Ewolucja pogl. współcz. Państwo — prof. W. Maliniak. 17.55 Transm. muz. lek. 18.50 Rozm. 19.10 Lekcja jęz. franc. 19.35 Nadpr. kom. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Sprawa polska podczas wojny światowej, prof. H. Mościcki. 20.30 22.05 Kwadr. lit. 20.25 Kom. 22.00 Kom. 22.40 Kom. 23.00 Muz. tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Konc. gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Pieśni maj. 16.20 Konc. gram. 17.00 Organizacja P. W. K. — prof. W. Dzięgiel. 17.25 Nowości radjowe. 17.55 Konc. 18.50 Rozm. 19.10 Szkice z Niwy Śląskiej. 19.40 Co słychać w Strażactwie? 19.55 Kom. 20.00 Prawo wekslowe, cz. VI — dr. S. Gronowski. 20.30 Konc. 22.00 Kom. 23.00 O radjofonji — dr. W. Wilkosz.

955 kc KRAKÓW. 314.1 m.

11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Muz. gram. 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Kom. met. 15.10 Transm. z Warsz. 16.00 Pieśni maj. 16.45 Kom. 17.00 Aktualja. 17.25 Życie symbolów w sztuce, prof. U. J. dr. W. Mole. 17.55 Konc. 18.25 Transm. z Warsz. 18.50 Rozm. 19.10 Lekcja franc. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Hejn. z W. Marj., kom. 20.30 Konc. 22.00 Transm. z Warsz. 23.00 Muz. tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.00 Sygn. cz. — hejn. z wieży rat. 12.05 Radjografja. 12.35 Kom. 13.00 Konc. gram. 14.00 Not. 14.15 Kom. 16.40 Sport jeździecki na P. W. K. (rotm. J. Antropow). 17.05 Lekcja szachów. 17.30 Zwyczaje z okresu Zielonych Świąt (p. Klima. 17.55 Pieśni. 18.20 Klarnet solo. 18.50 Nadpr. 19.15 Silva rerum. 19.40 Pogad. radjotechn. 20.30 Koncert. 22.00 Sygn. cz., kom. 22.15 Radjografja. 23.00 Krótkofalowa Stacja Radjo-Poznań — 8900 — 11000 kC. 0.3 kw. Pas fal 33.7 — 27.3 m. Nadawanie doświadczalne.

658 kc WILNO. 455,9 m.

11.56 Transm. z Warsz. 15.10 Transm. z Warsz. 16.40 Progr. dz. repert., chwilka lit. 17.00 Chwilka strzelec. 17.10 L. O. P. P. 17.20 Aud. dla dz. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Aud. recytac. 19.20 Muz. fram. 19.45 Progr. na dz. nast. 20.00 Pocz. piśm. pol. W. Taszycki. 20.30 Konc. 22.00 Aud. wesoła. 22.25 Transm. z Warsz.

Z GIEŁDY

Waluty:

Notowano: Holandja 358.60, Belgja 123.81, Szwajcarja 171.76, Londyn 43.27, Nowy Jork 8.90. Paryż 34.83 i pół, Praga 26.38 i pół, Wiedeń 125.30, Włochy 46.73, Sztokholm 238.24.

Papiery procentowe:

4 proc. Pożyczka inwestycyjna 104—103.75, 5 proc. Pożyczka Premjowa Dolarowa 77 — 78 — 75.75, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. Banku G. K. 94.—, 8 proc. Obligacje Komun. Banku Gosp. Kraj. 94,—, 5 proc. Państw. Poż. Konwersyjna 67.—, 6 proc. Poż. Dolarowa 84,50 — 84,75. 10 proc. Pożyczka Kolejowa 102,50, 5 proc. poż. Konwersyjna kolejowa 59,—, 4 i pół proc. L. Z. złotowe 46,25, 4 proc. L. Z. Ziemskie złotowe 38.50, 8 proc. Miejskie złotowe 64,25 — 64.—, 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,75, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 92,25 — 92,50, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 59,—, 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 57.

Akcje:

Bank Polski 165 — 163,50, Bank Dyskontowy 122.—, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 70.50—71.—, Lilpop 32.—, Modrzejów 23,25 — 23.50, Ostrowieckie Serja A 87.—, Serja B 87, Pocisk, 5.25, Starochowice 24,75

Ziemiopłody:

Żyto kongresowe 34 — 34.25. Pszenica 50 — 50.50. Jęczmień brow. 36 — 36.25. Jęczmień na kaszę 33 — 34. Owies jednolity 35,50 — 36. Groch Victoria 65 — 80. Groch polny 42 — 48. Mąka pszenna 65 proc. 73 — 75. Mąka żytnia 70 proc. 45 — 50. Otręby żytnie 24,50—24.75. Otręby pszenne 27,50 — 28. Otręby pszenne gr. (szale) 29 — 30. Kuchy lniane 47,50 — 48,50. Kuchy rzep. 36 — 37. Obroty minimalne. Tendencja zniżkowa.

Z KRAJU

CZĘSTOCHOWA

Pielgrzymka młodzieży uniwersyteckiej na Jasnej Górze.

W niedziele 5 bm. zebrała się na Jasnej Górze młodzież szkół akademickich z Lublina, Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy w liczbie 260 osób, by u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej złożyć swe modlitwy i Komunje św. dla Ojca św. Piusa XI w dniu Jego imienin w roku 50-lecia Jego kapłaństwa. Mszę św. odprawił ks. rektor prałat Gerstman ze Lwowa, kazanie zaś wygłosił o. Jacek Woroniecki, wicerektor Uniwersytetu Lubelskiego. W czasie Mszy św. uczestnicy pielgrzymki śpiewali odpowiednie części liturgji po gregorjańsku pod przewodnictwem środowiska lwowskiego i kierownictwem jednego z oo. Dominikanów ze Lwowa. Wszyscy przystąpili do Komunji św.

Z pośród księży, zajmujących się pracą wśród młodzieży akademickiej, przybyli z własnej inicjatywy, komitet lubelski bowiem zapraszał jedynie studentów, ks. rektor Gerstman, o. Jacek Woroniecki, wspomniani wyżej, oraz ks. pref. Mauersberger z Warszawy ks. Krawczyk z Poznania, ks. dyr. W Korniłowicz z Lublina i ks. Szymański z Lublina.

Inicjatywa pielgrzymki, która ma doniosłe znaczenie wobec tego, że jest to pierwsza ogólno - polska pielgrzymka młodzieży akademickiej, a powtóre dlatego, że jej bezpośrednim powodem było okazanie hołdu i kultu Ojca św. — wyszła ze środowiska lubelskiego, od lubelskiego Koła Stow. „Odrodzenie" wespół z lubelskiemi Sodalicjami, męską i żeńską. Akcji tej błogosławił Ordynarjusz lubelski, JE. Ks. Biskup Marjan Fulman.

WILNO.

Szlakami pokoju.

W niedzielę dn. 5 bm. Grodno przeżywało jedną z cichych ale niezwykle pięknych uroczystości. Sodalicja Mariańska uczniów seminarjum nauczycielskiego męskiego urządziła akademję marjologiczną ku czci Królowej Korony Polskiej. Tematem akademji była „idea pokoju a katolicyzm", o czem wygłosił odczyt znany i ceniony profesor Uniwersytetu wileńskiego, dr. Stefan Glasner. Produkcje muzyczno - wokalne wykonała z dużem powodzeniem sama młodzież. Ze względu na temat, osobę prelegenta i sympatję dla seminarjum nauczycielskiego zainteresowanie społeczeństwa grodzieńskiego było znaczne.

Na marginesie tego wydarzenia chcemy zauważyć, w jakim poważnym duchu wychowywana jest młodzież polska, która niebawem stanie do pracy na placówkach, wychowujących najszersze warstwy narodu. Niech wiedzą wszyscy, że katolickiej Polsce idea pokoju na ziemi między ludami i państwami nie jest obcą, owszem, idea ta, przenika do głębin duchowych, jak to świadczy choćby ta jedna akademja. Niech wie Europa, że zdania dyplomatów naszych o pokojowych dążeniach naszego Państwa są emanacją podłoża duchowego, a nie czczym frazesem. Warto dziś to przypomnieć wobec wojującego nacjonalizmu niemieckiego, jaki się przejawił chociażby w haniebnych zajściach opolskich.

Zakończenie kursu społecznego dla kapłanów.

W związku z przysposobieniem do akcji katolickiej szeregów duchowieństwa JE. Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski polecił sekretarzowi gener. Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej, ks. Fr. Kafarskiemu, przeprowadzić kurs społeczny dla nowowyświęconych kapłanów, którzy ukończyli w tym roku wydział teologiczny Uniwersytetu St Batorego i seminarjum duchowne. Nowowyświęcony zastęp kapłanów zapoznał się ze współczesnemi metodami akcji katolickiej zarówno teoretycznie jak i praktycznie.

We czwartek dn. 2 bm. nastąpiło uroczyste zakończenie kursu, które zaszczycił swą obecnością JE. Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski, Metropolita wileński, witany przez przedstawicieli Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Katolickiej, K. A. P-ej i in., przy dźwiękach orkiestry S. M. P. i prezentacji broni przez hufiec honorowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej

ŻYCIE GOSPODARCZE

PROJEKT NOWEJ TARYFY TOWAROWEJ

Dnia 4 maja r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie poświęcone projektowi nowej taryfy towarowej. Sprawie tej Izba poświęciła obszerny memorjał, w którym wysunięto dezyderaty następujące:

1) Odroczenie wprowadzenia w życie nowej taryfy towarowej do czasu wyraźnej poprawy konjunktury gospodarczej na rynku wewnętrznym, a szczególnie do wyniku i realizacji nowych zbiorów.

2) W razie podwyższenia opłat taryfowych, wprowadzenie w życie nowej taryfy etapami, w drodze stopniowej progresji, conajmniej zaś w dwóch etapach półrocznych po połowie uchwalonej dla każdego artykułu zwyżki.

3) Ogłoszenie nowej taryfy na 3 miesiące przed wejściem jej w życie.

4) Obniżenie opłat przewozowych na niektóre towary, wymienione poniżej, nie może być kompensowane przez podwyżkę taryf dla innych towarów.

Co do samego projektu taryfy towarowej postulaty dotyczą zarówno postanowień ogólnych, jak i szczegółowych, klasyfikacji towarów oraz taryf wyjątkowych, w szczególności zaś: odpowiedzialności kolei za zaginięcie przy zwrotnym przewozie przyborów ładunkowych; przepisów o przewozie mleka i pieczywa; przewozu towaru w wagonach prywatnych właścicieli oraz powrotnego przewozu tych wagonów, taryf dla kaolinu i glinki porcelanowej, papy dachowej, wyrobów garncarskich, złomu metali, przewozu węgla i koksu, ulgi taryfowej dla przewozu węgla w miesiącach letnich, miału węglowego, obniżenie norm dla przesyłek rudy za zniżoną stawką taryfową, taryf dla żelaza przewożonego do Stoczni Gdańskiej, żelaza w obrocie wewnętrznym, eksportu cegły, taryf na zboże i mąkę, buraki cukrowe i wytłoki, drzewo, wreszcie utrzymanie dotychczasowych zasad i stawek taryfowych dotyczących przewozu towarów, różnie taryfikowanych, w partjach marszrutowych i wreszcie czasowego przeklasyfikowania niektórych towarów. Ponadto w memorjale jaki Izba przedłożyła ostatnio rządowi w sprawie aktualnych zagadnień gospodarczych Polski wysunięte zostały następujące postulaty w zakresie polityki komunikacyjnej:

1) Powiększenie taboru kolejowego w zakresie parowozów i węglarek, oraz forsowne wykończanie linij kolejowych, łączących Zagłębie węglowe z morzem polskiem; 2) Dostosowanie zdolności przepustowej stacyj kolejowych w okręgach przemysłowych do zwiększonych potrzeb przetokowych; 3) Skomercjalizowanie kolei polskich w możliwie najkrótszym terminie w celu usprawnienia aparatu oraz ułatwienia rozbudowy inwestycyj kolejowych przy pomocy kredytów długoterminowych; 4) Uwzględnienie przy rewizji taryf kolejowych dotychczasowych stawek ulgowych przy eksporcie i możliwie dalsza rozbudowa tychże w celu powiększenia eksportu; 5) Ułatwienie zaopatrzenia się przemysłu i komun w węgiel na okres jesienny i zimowy przez obniżenie frachtów kolejowych w ciągu miesięcy letnich, przez rozszerzenie kredytów frachtowych do 3-ch miesięcy oraz powiększenie ilości firm i instytucyj, jakie z tego kredytu mogłyby korzystać; 6) Wprowadzenie łamanych taryf dla transportów wodno - kolejowo - morskich.

KS. BISKUP SZLAGOWSKI

Na czas nieobecności JEm. Ks. Kardynała Arcybiskupa Warszawskiego, który wraz z JE. Ks. Biskupem Gallem wyjechał we czwartek dn. 9 bm. o godz. 2,20 po poł. do Rzymu, rządy Archidiecezji obejmuje JE. Ks. Dr. A. Szlagowski, Biskup - Sufragan warszawski.

ZWŁOKI Ś. P. POR. SZAŁASA

Zwłoki ś. p. porucznika Szałasa, który zginął tragiczną śmiercią w czasie lądowania w Bagdadzie samolotu, odbywającego lot Warszawa — Bagdad, zostały ekshumowane 5 maja r. b. W dniu 10 b. m. zostaną przewiezione przez Syrję i Palestynę do Bejrutu, gdzie będą załadowane na statek „Alesia", który przewiezie je do Konstancy. Nadejście zwłok do Polski należy się spodziewać koło 20 — 23 maja.

SPORT

ANGLJA — POLSKA

Na rozpoczęte w dn. 10 b. m. zawody tennisowe w rozgrywce Dawis - Cup między Anglją a Polską przybyło liczne grono wybitnych osobistości, m. in. p. Premjer Świtalski, Minister Załeski, Minister Skarbu Matuszewski, komendant miasta płk. Wieniawa - Długoszewski, radca Szumlakowski oraz wielu członków korpusu dyplomatycznego. Trybuny wypełnione były tłumnie przybyłą publicznością. W pierwszej rozgrywce pomiędzy Austinem (Anglja) a Tarnowskim zwyciężył Austin w stosunku 6 : 1, 6 : 1, 6 : 1. W następnej parze Hughes (Anglja) spotkał się z M. Stolarowem, którego zwyciężył 7 : 5, 6 : 1, 6 : 2.

NASI KAWALERZYŚCI W RZYMIE

W piątym dniu konkursów hippicznych w Rzymie kawalerzyści nasi nie zdołali zdobyć specjalnie dobrych miejsc. W konkursie myśliwskim pierwsze miejsce przypadło por. Disco (Włochy) przed kpt. Delostrjilos (Hiszpanja) i Delaissaidiere (Francja). Pierwszym z jeźdźców polskich był rtm. Królikiewicz, który zajął 5-te miejsce. W czasie przebiegu tego konkursu Hannibal por. Starnawskiego potłukł się w takim stopniu, iż został zupełnie wycofany z konkursów. Przy klasyfikowaniu jeźdźców braną była pod uwagę suma punktów uzyskanych w konkursie na dwóch koniach.

WARSZAWA-POZNAŃ PODCZAS P. W. K.

Nowy rozkład jazdy, który zacznie obowiązywać z dniem 15 maja r. b. przewiduje na linji Warszawa — Kutno—Poznań, nie licząc luksusowego pociągu wyłącznie I klasy, który kursować będzie tylko trzy razy na tydzień, codziennie, jak dotychczas, dwa pociągi pośpieszne, z nich jeden wyruszający z Warszawy o g. 17 m. 25, a przybywający do Poznania o g. 22 m. 51 (czas jazdy 5 g. 20 m. przy odległości 304 kilometrów) oraz drugi kurjer paryski (kursujący dotąd przez Łódź), odchodzący z Warszawy o g. 21 m. 50, a przybywający do Poznania w niezbyt dogodnej porze o godz. 3 m. 30 r.

Ponadto dzienny kurjer gdański, wychodzący z Warszawy o g. 8 m. 50. będzie miał w Kutnie połączenie do pociągu osobowego do Poznania, który przybywać tam będzie o g. 17 m. 5.

Pociągów osobowych kursować będzie w porze dziennej dwa: jeden wychodzący o godz. 14 m. 10 i przybywający do Poznania o godz. 22 m. 33 (czas jazdy 8 g. 20 m.) oraz drugi najdogodniejszy, który będzie miał bodaj największą frekwencję, wychodzący z Warszawy o g. 23 m. 40 i przybywający do Poznania o g. 8 m. 24 rano.

Dla powrotu do Warszawy najdogodniejszy będzie pociąg popołudniowy pośpieszny, wychodzący z Poznania o godz. 16 m. 50 i przybywający do Warszawy o g. 22 m. 20. Kurjer paryski wychodzi z Poznania o g. 1 m. 56 w nocy i przybywa do Warszawy o godz. 7 m. 30. Nocny pociąg osobowy wychodzić będzie z Poznania o g. 0 m. 35, a przybywać do Warszawy nieco zapóźno, bo g. 9 m. 50.

Jadąc do Poznania przez Toruń będziemy mieli nocny pociąg pośpieszny o g. 23 m. 30 (przyjazd do Poznania o g. 6 m. 45), a w powrotnej drodze odjazd z Poznania o godz. 23 m. 35, przyjazd do Warszawy o g. 6 m. 32 rano.

Oprócz tego rozkład przewiduje na tej linji nocne pociągi osobowe.

NOWY PLAN REGULACJI STOLICY

Ostatnie posiedzenie komisji regulacyjnej, działającej na prawach magistratu, odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, w rozszerzonym składzie z udziałem przedstawicieli zainteresowanych władz państwowych i instytucyj społecznych, a poświęcone było wyłącznie ogólnemu planowi regulacji i zabudowy m. st. Warszawy.

Powodem zwołania tego posiedzenia było przygotowanie powyższego planu na wystawę poznańską. Skorzystano z tej okazji aby zapoznać wymienione czynniki i umożliwić wymianę zdań.

Słowo wstępne wygłosił zarządzający działem regulacji inż. Saski, poczem szczegółowy referat wygłosił inż. Rożański, następnie odbyła się dyskusja, która dotyczyła wyłącznie zasadniczych spraw dotyczących komunikacji oraz higjeny urbanistycznej i mieszkaniowej.

W dziedzinie komunikacji plan ustala dwie zasadnicze arterje, biegnące ze wschodu na zachód: 1) szosa krakowska, Al. Jerozolimska, Al. 3 Maja, Al. Poniatowskiego, Grochowska i 2) Wolska, Chłodna, przejście płytkim tunelem pod Ogrodem Saskim, Karowa, projektowany most, Brukowa, Ząbkowska i Radzymińska oraz t. zw. arterję N.-S. z północy na południe.

Pozatem plan uzupełnia i rozwija ilość głównych arteryj, promieniście wpadających do miasta przez dodanie 7 nowych arteryj, doprowadzając ogólną ich liczbę do 19. W celu przeprowadzenia za sady decentralizacji ruchu w obrębie śródmieścia, powyższe arterje nie przecinają się w jednym punkcie, lecz w zasadzie dobiegają do wewnętrznej obwodowej arterji, obejmującej centrum.

Prócz tego przewidziane są arterje obwodowe, łączące poszczególne dzielnice i umożliwiające przejazd tranzytem przez miasto z ominięciem jego centrum. Specjalną uwagę poświęcono również Warszawskiemu węzłowi kolejowemu oraz kolejom dojazdowym, których zadaniem będzie obsługiwanie ruchu regjonalnego, gdy zadaniem węzła będzie przeważnie utrzymanie ruchu dalekobieżnego. Arterje wodne (Wisła i kanały) zostały należycie uwzględnione w planie.

Dodać należy, że omawiany plan zakrojony jest na przeszło 3 miljony mieszkańców, obejmuje teren przeszło 16,000 hektarów, przeznacza 15,5 proc. terenów na dzielnicę pracy (przemysłową, handlową: etc.), 38 proc. na mieszkaniową, 30 proc. na parki i ogrody i 16,5 proc. pod arterje komunikacyjne.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2800 mtr.: 1) Demagog J. Stokowskiego, 2) Bina II M. Róga.

II. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Filut S. Mroczkowskiego, 2) Haga M. i T. Babeckich, 3) Dzika II T. Przyłęckiego, 4) Awiator Z. Dobieckiego, 5) Madryt S. Mroczkowskiego.

III. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1800 mtr.: 1) Hulanka Grona oficerów 1-go pułku Szwoleżerów, 2) Narzeczona W. Szaszkiewicza, 3) Filip z Konopi Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 4) Elborus st. „Ktery - Szepietów", 5) Halma K. Plisowskiego, 6) Paroman B. Peretiatkowicza, 7) Con Amore T. Przyłęckiego.

IV. Nagr. 2.100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Bramin st. „Ktery - Szepietów", 2) Kaprys Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 3) Edynburg S. Bronikowskiego, 4) Resonance B. W. B. Peretiatkowicza, 5) Frasquita II J. Płacheckiego, 6) Niobe M. Butkiewicza, 7) Escalibor L. Schwejcera, 8) Łaskawa Pani M. Róga.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Con Amore T. Przyłęckiego, 2) Farandola B. Szwejcera, 3) Filut S. Mroczkowskiego, 4) Centaur M. Bersona, 5) Hong Kong Margr. i A. hr. Wielopolskich, 6) Harpagon A. hr. Morstina, 7) Ali Baba A. Olszowskiego, 8) Gereza K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana,

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Kaprys Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 2) Guardi B. Hessena, 3) Niobe M. Butkiewicza, 4) Ma Jalousie J. hr. Alvensleben-Schönborn, 5) Czataldża Grona ofic. 1-go pułku Ul. Krech., 6) Ekstaza H. Cichowskiego, 7) Biskra Z. Dobieckiego, 8) Le Merlot L. Schwejcera, 9) Gran K. Plisowskiego, 10) Miss Mistinguett M. Róga, 11) Herold Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych.

VII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Granat II L. Kowalskiego, 2) Igraszka II Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 3) Ferezja Z. Rogowskiego, 4) Umizg T. Falewicza, 5) Dukat st. „Topór", 6) Tędy Siędy W. Łuczaka, 7) Hassan S. Bronikowskiego, 8) Birma M. Bersona, 9) Arno S. Endera, 10) Dziedzic K. Dzierzbickiego.

Początek o godz. 4-ej po poł.

KRONIKA

MAJ

11

SOBOTA

Dziś: Mameta

Jutro: Pankracego

Wschód słońca g. 4.2
Zachód godz. 19.2
Wschód księżyca 3.10
Zachód godz. 13.11

STAN POGODY

W dniu wczorajszym w godzinach rannych panowała na zachodzie i w środku Polski pogoda pochmurna z deszczem na wybrzeżu, podczas gdy na pozostałych obszarach było jeszcze dość pogodnie. Po przejściu dość obfitych deszczów i burz nocą i nad ranem, temperatura obniżyła się nieco w zachodniej połowie kraju i wynosiła o godz. 7-ej od 11 do 15 stopni, na wschodzie zaś wynosiła od 14 do 20 stopni. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły Pomorze, Poznańskie, Mazowsze i częściowo Lubelskie oraz Małopolskę wschodnią i Tatry. Najwyższy opad zanotowano w okolicy Bydgoszczy i Torunia, ilość spadłej wody wyniosła tam około 30 mm., w Poznańskiem i na Mazowszu notowano od 3 do 13 mm., pozatem opady od 1 do 8 mm. notowano na pozostałym obszarze, ogarniętym przez deszcz. Wczoraj w Warszawie o godz 10-ej było pochmurno, temperatura wynosiła 13,9.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami mglisto, a na wschodzie przelotne deszcze. Nieco chłodniej (około 10 stopni). Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Dziś w kościele św. Marcina przed obrazem Matki Boskiej Pocieszenia cudami i łaskami słynącym odprawiona zostanie na intencję Kościoła i Ojczyzny o gdz. 9-ej Msza św. z odśpiewaniem litanji i Pod Twoją Obronę. W kościele św. Anny, dziś o godz. 9-ej odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na intencję nawrócenia grzeszników.

Dzisiejszemi nieszporami rozpoczynają się nabożeństwa odpustowe ku czci św. Stanisława Biskupa Męczennika w kościołach pod wezwaniem tego świętego przy ul. Wolskiej i przy ul. Bema oraz w kościele św. Jadwigi na Pelcowiźnie. Nabożeństwa te odbędą się jutro z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami na sumie i nieszporach. W kościele św. Stanisława przy ul. Wolskiej sumę o g. 12-ej celebrować będzie ks. kanonik Al. Grabowski, kazanie wygłosi ks. profesor Żelazowski, na nieszporach kazanie mieć będzie ks. Kunert. Po nieszporach odbędzie się uroczysta procesja i po odśpiewaniu hymnu Te Deum i Salvum fac udzielone zostanie błogosławieństwo.

Jutro w drugą niedzielę miesiąca odbywać się będą nabożeństwa adoracyjne w kościołach: Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku w czasie sumy, oraz o godz. 4-ej po poł. Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze a także św. Michała przy ul. Puławskiej.

KS. BISKUP BANDURSKI

Dziś rano przybywa z Wilna do stolicy ks. Biskup Bandurski i po odprawieniu cichej Mszy św. uda się natychmiast o godz. 8 m. 35 w dalszą podróż na uroczystości 10-lecia oficerskiej szkoły dla podoficerów w Bydgoszczy.

KONCERT RELIGIJNY.

W maju, jako w miesiącu poświęconym szczególniejszemu nabożeństwu do Matki Boskiej, organizuje jedna z miejscowych Sodalicyj wielki koncert religijny ku czci Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony Polskiej. Koncert ten, przy udziale wybitnych solistów, chórów Cecyljańskich oraz orkiestry, odbędzie się dnia 12 maja, t. j. w niedzielę o godz. 3 min. 15 po poł. w wielkiej sali Filharmonji.

Komitet organizacyjny koncertu wyraża przekonanie, że sala napełni się po brzegi i że nie zabraknie nikogo, komu cześć Matki Najświętszej jest drogą. Bilety w cenie od 50 gr. do 10 zł. są do nabycia w składzie materjałów piśmiennych „Ad Astra", Nowy Świat nr. 1, a w dzień koncertu w sali Filharmonji. Dochód przeznaczony na cele Sodalicyjne.

RADA ARTYSTYCZNA WARSZAWY

Rada Artystyczna m. st. Warszawy na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała sprawę budowy kościoła Najświętszej Marji Panny Zwycięskiej na Kamionku, przyczem przedłożony projekt architektoniczny nie został aprobowany. Nie udzielono też aprobaty na projekt nadbudowy pałacu Lubomirskich na Placu Żelaznej Bramy. Zgłoszono pozatem wolne wnioski w sprawie pomników Słowackiego i Kościuszki w Warszawie, przyczem uznano za najodpowiedniejsze miejsce pod pomnik Słowackiego— przy projektowanem połączeniu parków Botanicznego i Ujazdowskiego, teren, łączący oba parki. Co do pomnika Kościuszki, to, zdaniem komisji, winien on stanąć przed gmachem przyszłego Sejmu.

O NOWE POMIESZCZENIE DLA BEZDOMNYCH

Na terenie schroniska dla bezdomnych przy Okopowej 59 istnieje jeszcze jeden budynek pofabryczny, który po dokonaniu remontu i przystosowaniu go, mógłby pomieścić od 100 — 150 rodzin, co pociągnęło by za sobą koszt około 60 tys. złotych. Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu zażądał od wydziału technicznego sporządzenia odpowiedniego kosztorysu.

Zarząd ten zwróci się nadto do magistratu z wnioskiem o wydzierżawienie jednej jeszcze posesji pofabrycznej w celu obrócenia jej na schronisko dla bezdomnych.

PIERWSZE OSIEDLE SZKOLNE W WARSZAWIE

Zbudowany według najnowszych wymagań przez dyrekcję tramwajów miejskich pawilon leśny w Mieni za Mińskiem Mazowieckim, posiadający hale sypialne wysokości dwóch pięter, tarasy, oświetlenie elektryczne, kanalizację i wodociągi, centralne ogrzewanie, wanny etc., przeznaczony jest na kolonje letnie dla dzieci pracowników tramwajowych, z których jednocześnie może korzystać 100 dzieci (50 chłopców i 50 dziewcząt). Kolonje letnie czynne będą przez lipiec i sierpień dla dzieci szkolnych, uznanych za anemiczne. Dyrekcja opłacać będzie połowę kosztów, resztę będą musieli zadeklarować rodzice.

Po ukończeniu wakacyj pomieszczenie kolonji użyte będzie na osiedle szkolne I gimnazjum im. jen. Sowińskiego Magistratu m. st. Warszawy (tramwajowe). Organizacja osiedla szkolnego pomyślana jest w ten sposób, że każda klasa będzie spędzała w niem pewien czas, przeciętnie około 20 dni w ciągu roku, poświęcając go nauce na wolnem powietrzu w bezpośredniem zetknięciu z przyrodą, grom i za bawom na powietrzu oraz wycieczkom. Opiekę nad młodzieżą będzie sprawował stały personel nadzorczy na miejscu oraz nauczyciele gimnazjum, dojeżdżający do Mieni.

W ten sposób szkolnictwo polskie rozpocznie próby, które zagranicą, szczególnie w Niemczech, cieszą się dużem powodzeniem i uznaniem i gdzie już w r. 1926 takich osiedli było zgórą 100.

NOWY SYGNAŁ ŚWIETLNY

Wydział techniczny magistratu zamówił w krajowej fabryce nowy sygnał świetlny do regulowania ruchu ulicznego, który zmontowany będzie jeszcze w ciągu tego lata przy zbiegu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskiej. Wykonanie tego sygnału potrwa parę tygodni. Będzie to taki sam sygnał, jaki w swoim czasie czynny był przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej.

„OPERA ZA 3 GROSZE" POD KONTROLĄ CENZURY

Agencja PRESS. dowiaduje się, że wydział bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu zażądał ze względu na moralność publiczną i bezpieczeństwo dokonania poważniejszych zmian w tekście sztuki p. t. „Opera za 3 grosze". Dziś przed poł. zjawili się w Komisariacie Rządu: p. Szyfman z sekretarzem p. Relidzyńskim i przyjęli do wiadomości, że cenzura powykreślała drażliwe ustępy w sztuce. Dotyczą one zagadnień polityczno - społecznych w tendencyjnem i jednostronnem oświetleniu. Dziś wieczorem ukaże się sztuka ta z tekstem zretuszowanym przez cenzurę.

NABIAŁ

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono podwyższyć od 10 b. m. ceny masła deserowego z 6 zł. do 6 zł. 40 gr., mleczarnianego z 5 zł. 40 gr. do 5 zł. 80 gr., solonego z 5 zł. 60 gr. do 6 zł. i osełkowego z 4 zł. 80 gr. do 5 zł. 20 gr. Natomiast obniżono ceny serów: litewskiego I gat. z 6 zł. do 5 zł. 80 gr. i Tylżyckiego z 6 zł. 20 gr. do 5 zł. 80 g.

Pasza treściwa ze względu na koniec roku gospodarczego jest na ukończeniu, co spowodowało b. mocną tendencję na wszelkie jej gatunki. Ze względu na spóźnioną wiosnę i brak paszy świeżej, bydło pozostaje w oborach. Wytwarza to mocną tendencję zarówno w kraju jak i zagranicą. Na naszym rynku brak towaru, gdyż dostawy dokonywane przez włościan są znacznie zredukowane z powodu robót polnych.

PRZENIESIENIE ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH NA PROWINCJĘ.

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu otrzymał ostatnio dużo ofert na wydzierżawienie na prowincji szeregu nieruchomości na potrzeby wydziału. Dzięki temu będzie on mógł wkrótce przystąpić do zorganizowania akcji przenoszenia zakładów opiekuńczych na prowincję, gdzie koszty utrzymania są niższe, niż w Warszawie.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE ŻOLIBORZA.

Wskutek usilnych starań Towarzystwa Przyjaciół Żoliborza i interwencji prezydenta miasta inż. Słomińskiego, rozpoczęto dziś ustawiane wysokich lamp elektrycznych na ulicy Adama Mickiewicza, pomiedzy Hotelem Oficerskiem a Spółdzielnią Warszawską.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

4-letni Józef Kuliński (Targowa 36), puszczony zamopas na ulicę na rogu ul. Targowej i Kijowskiej był uderzony przez samochód. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie głowy i krwotok ucha, przewożąc dziecko do szpitala przy ul. Kopernika.

Z GŁODU.

Na ul. Królewskiej przed domem 10 zasłabła nagle 20-letnia Stanisława Całkiewiczówna (Żelazna 58). Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy, Całkiewiczównę przewieziono do 12 komisarjatu.

ZAGADKOWY ZGON.

Na ul. Zygmuntowskiej róg Targowej, zasłabł nagle przechodzący Edward Szmidt (Szwedzka 6), który upadł nieprzytomny na chodnik. Policjant przy pomocy przechodniów przywiózł nieprzytomnego S. do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności wkrótce zmarł z niewiadomej przyczyny.

UGODZONY CEGŁĄ.

Przy ul. Żerańskiej 6 z miejsca nadbudowy 3-go piętra spadła cegła i ugodziła lokatora tegoż domu 48-letniego Aleksandra Morawskiego, woźnego, raniąc go dotkliwie w głowę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Morawskiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam stwierdzono objawy pęknięcia kości ciemieniowej.

UPADEK Z PIERWSZEGO PIĘTRA.

Trzyletni Nuta Ajdelman, pozostawiony chwilowo bez dozoru w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Inowrocławskiej 3, wszedł na parapet okna i w czasie wyglądania na podwórze, stracił równowagę, padając na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i przewiózł chłopca nieprzytomnego do szpitala na Czyste.

NIE WSKAKUJ I NIE WYSKAKUJ!

Na ul. Morawskiej w pobliżu ul. Dzikiej z tramwaju linji „2" wyskoczył 60-letni Jankiel Reichberg, handlarz (Pruszków). Skok był tak fatalny, że Reichberg doznał złamania miednicy. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

W nocy z 7 na 8 bm. do lokalu wydziału powiatowego w Kutnie dostali się niewykryci dotąd kasiarze, prawdopodobnie specjaliści warszawscy, którzy po uprzedniem rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli z niej 36,000 zł. gotówką poczem zbiegli. Kasiarze „pracowali" widocznie w specjalnych rękawiczkach, gdyż śladów na kasien ie pozostawili. Na miejsce przestępna kasie nie pozostawili .wydelegowani przedstawiciele policji wojewódzkiej, celem przeprowadzenia dochodzenia.

NAPAD NA KUPCA.

W odległości 12 klm. od Grójca, na mieszkańca tegoż miasteczka, Izraela Krasuckiego, powracającego wieczorem z targu z Mogielnicy, napadło na drodze 8 opryszków. Napastnicy pobiwszy dotkliwie kupca, zrabowali mu następnie 44 zł. gotówką i zbiegli. Zarządzony pościg przez policję doprowadził do ujęcia wszystkich rabusiów, których osadzono w więzieniu.

NAPAD NA GAJOWEGO.

Jan Krzyżanowski, gajowy poręby leśnej „Modrzewina" (gm. Belsk pow. Grójecki) zameldował policji w Grójcu, że powracając późnym wieczorem ze służby do domu do wsi Różec (gm. Lipie) był napadnięty w zagajniku przez dwóch bandytów, którzy zrabowali mu 296 zł. gotówką, otrzymaną od kupców za sprzedane drzewo, poczem zbiegli.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór dawno niegraną i lubianą operę „Rigoletto", z powodu występu gościnnego, w roli tytułowej, światowej sławy barytonisty hiszpańskiego pana Celestyna Sarobe. Partnerami znakomitego śpiewaka będą panie: Bandrowska-Turska i Skonieczna oraz panowie: Dobosz i Mossoczy w partjach głównych. Pozatem przyjmują udział w przedstawieniu panie: Przygodzka, Orłowska i Węgrzynówna i panowie: Bolko, Ivo, Tokarski, Popławski i Trembicki, pod dyrekcją p. Sillicha.

W niedzielę wieczór powraca na afisz fantastyczna opera Czajkowskiego „Dama pikowa" z panią Mokrzycką i panem Dygasem w rolach naczelnych. Dyryguje p. Dołżycki. W poniedziałek Opera nieczynna, we wtorek „Faust" z występem gościnnym świetnego basisty polskiego Włodzimierza Kaczmara w popisowej partji Mefista

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych grana będzie pełna humoru i scen szczerze komicznych komedja J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku" w znakomitem wykonaniu pp. Mieczysława Frenkla (rola tytułowa), Rotter - Jarnińskiej, Majdrowiczówny, Justiana, Tadeusza Frenkla, Hnydzińskiego i Zejdowskiego.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych ukaże się efektowny dramat St. Szpotańskiego „Król Stefan Batory", stale zapełniający widownię po brzegi. Świetni wykonawcy pp. dyr. Solski (rola tytułowa), Węgrzyn, Brydziński, Dulęba, Halska, Bay-Rydzewski i inni cieszą się zasłużonem uznaniem.

TEATR NOWY. Po raz 110-ty Szaniawskiego „Adwokat i Róże" z pp. Dunin-Osmólską, Gromnicką, Zahorską, Zelwerowiczem, Warneckim, Biegańskim, Gawlikowskim, Zielińskim i Myszkiewiczem.

TEATR LETNI. „Zakład o miłość".

PREMJERA PERZYŃSKIEGO W TEATRZE POLSKIM

Włodzimierz Perzyński napisał nową komedję p t.: „Rozum i Głupstwo". Komedja ta jest nietylko dowodem wysokiej dojrzałości artystycznej świetnego pisarza, lecz równocześnie pod względem budowy jedną z najlepszych sztuk autora „Lekkomyślnej Siostry".

Komedja Perzyńskiego miała być początkowo grana na scenie Teatru Małego. Jednakże wobec wielkiego powodzenia granej tam „Miłości bez grosza" — Kiedrzyńskiego, zostaje przeniesiona do Teatru Polskiego. Premjera odbędzie się w piątek 17 b. m.

Reżyseruje K. Bobrowski. Role główne męskie grają Stanisławski i Daczyński, role główne kobiece — Kamińska i Romanówna.

TEATR POLSKI. Jutro „Opera za trzy grosze" z Modzelewską, Maszyńskim, Samborskim, Munclingrową, Kuncewiczówną, Dominiakiem i Szymbortówną w rolach głównych. Jutro o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych po raz ostatni komedja Hemara „Dwaj panowie B.". W próbach pod kierunkiem reż. Borowskiego najnowsza komedja Włodzimierza Perzyńskiego p. t.: „Rozum i głupstwo", której premjera została wyznaczona na dzień 17 maja.

TEATR MAŁY. Gra Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza" z Malicką, Grabowskim, Junoszą Stępowskim, Czaplińską, Fritschem, i Wesołowskim na czele. W niedzielę o godz. 4 po poł., po cenach zniżonych po raz ostatni „Murzyn Warszawski" — Słonimskiego, który osiągnął liczby blisko stu przedstawień.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Jutro, w niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny, na którym wykonane będą utwory kompozytorów polskich. Orkiestra pod dyrekcją p. Oziminskiego wykona drugą symfonję Jerzego Lefelda i dwie kompozycje Leopolda Kronenberga, p. Janina Turczyńska śpiewać będzie pieśni Żeleńskiego, Niewiadomskiego i Frienkina, a p. Ryszard Werner odegra szereg utworów Chopina.

Sklep rzeźniczy sprzedam, mieszkanie duże, 6000 złotych. Praga, ulica Srodkowa 10, sklepik obok kupca.

B. i Cia CHOMICZ
SKŁAD OGRODOWLA NASION POLECAJĄ WYBOROWE
NASIONA, NARZĘDZIA, ROŚLINY
CENNIKI NA ŻĄDANIE · WARSZAWA · ZGODA · 8 ·

TAPICER TERCJARZ poszukuje roboty po domach prywatnych, Grzybowska 54, Jemielewski, Telefon 529-53.
148

RODZICE!
CZY ZNACIE JUŻ „MAŁEGO APOSTOŁA"
to najmilsze pisemko dla dzieci wychodzące co miesiąc w Warszawie?
Nie? To szkoda!
Zamówcie je czemprędzej w najbliższym urzędzie pocztowym lub wprost w administracji,
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71
a przekonacie się, że sprawicie przez to dzieciom wielką radość, a sami uzyskacie znakomitą pomoc w ich wychowaniu.
Prenumerata roczna 2 zł.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz **20** gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).